LUDNOŚĆ RUSI ROZBRAJA CZECHÓW

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 28 października 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 297

Rozłam w Froncie Morges

Generał Haller zamierza ustąpić z prezesury Stronnictwa Pracy

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł. — l. r.). Dowiadujemy się, że

GEN. JÓZEF HALLER NOSI SIĘ PONOWNIE Z ZAMIAREM USTĄPIENIA ZE STANOWISKA PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO STRONNICTWA PRACY T. J. FRONTU MORGES

Zamiar ten pozostaje w ścisłym związku ze stanowiskiem, jakie zajęło Stronnictwo Pracy podczas walki społeczeństwa polskiego o wyzwolenie Zaolzia. Gen. Haller jest także w tym kierunku skłaniany przez swoje najbliższe otoczenie, a nawet rodzinę. Natomiast władze Frontu Morges bardzo usilnie zabiegają u gen. Hellera, o zaniechanie tego projektu. Jest rzeczą zrozumiałą, że

USTĄPIENIE GEN. HALLERA WPŁYNĘŁOBY BARDZO UJEMNIE NA SYTUACJĘ JUŻ I TAK NIEWESOŁĄ TEGO STRONNICTWA.

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł. — l. r.). W związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi, obserwować można wzmożoną aktywność szeregu grup politycznych. I tak n. p. w nadchodzącą niedzielę Front Morges orga nizuje w Warszawie zgromadzenie przedwyborcze, na którym przemawiać będą płk. Modelski i mjr. Malinowski. — Również ZZZ. szykuje się do wzięcia udziału w wyborach samorządowych, przy czym czołowym kandydatem ma być b. premier Jędrzej Moraczewski.

Podziękowanie min. Becka dla OZN we Lwowie

Prezydium okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie otrzymało następujące pismo:

„Zjazdowi obywatelskiemu O. Z. N. we Lwowie, uprzejmie dziękuję za życzenia przesłane w chwili powrotu Śląska zaolzańskiego do Polski.

Życzenia te były cennym dowodem jednolitej postawy społeczeństwa wobec ważnych dla Rzeczypospolitej zagadnień. (—) J. Beck, Minister Spraw Zagranicznych".

Audiencje na Zamku

Warszawa, 27. 10. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął w dniu wczorajszym majora wojsk węgierskich Michała Lipcsey-Steinera, który wręczył Mu oprawioną przez siebie książkę w języku węgierskim o Panu Prezydencie Polski Prof. Ignacym Mościckim, poprzedzoną przedmową regenta Węgier Horthy'ego.

Warszawa, 27. 10. (PAT) P. Prezydent R.P. przyjął wczoraj dowódców artylerii przeciwlotniczej oraz prezesów komitetów nadających sztandary jednostkom artylerii przeciwlotniczej.

Powrót min. Romana

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł.—l. r.) Po dwudniowym pobycie w C.O.P. powrócił do Warszawy Minister Roman. Jak się dowiedujemy Minister Roman w dniu 2 listopada wyjedzie na Śląsk Zaolzański, gdzie przeprowadzi szereg rozmów z przedstawicielami życia gospodarczego Zaolzia.

Miasto Hankou w płomieniach

Chińczycy wysadzili w powietrze obiekty wojskowe

Hankou, 27. 10. (PAT) Wczoraj po południu dotarły pierwsze japońskie okręty wojenne do byłej japońskiej koncesji w Hankou.

Wuszang i Hanyang zostały obsadzone przez wojska japońskie.

Do międzynarodowej strefy uchodźczej w Hankou Japończycy, po przeprowadzeniu rozmowy z kierownikiem tego obszaru, nie wkroczyli. Dotychczas nie wiadomo o jakichkolwiek szkodach poniesionych przez cudzoziemców w czasie zajmowania miasta.

Podczas gdy wojska japońskie zajmowały wczoraj górną część Hankou, **żołnierze chińscy rozproszeni po ulicach wysadzali dynamitem wszystkie objekty wojskowe. Nastąpiła seria potężnych eksplozyj, skutkiem których wyleciały szyby we wszystkich domach koncesyj zagranicznych.**

Jeden z dziennikarzy zagranicznych, który udał się na dworzec kolejowy natychmiast po tych eksplozjach, znalazł w jego miejscu jedynie kupę gruzów oraz straszliwie poparzone zwłoki cywilnych mieszkańców miasta.

Dawne koszary japońskie, położone w pobliżu japońskiej koncesji, uległy doszczętnemu zniszczeniu.

Wszystkie domy i sklepy w Hankou, za wyjątkiem opatrzonych w napis „własność cudzoziemska", zostały zrabowane.

Tokio, 27. 10. (PAT) Ag. Domei donosi: Wiadomość o zajęciu przez wojska japońskie Wuszang potwierdza się. Chińczycy wycofali się w popłochu z miasta w kierunku południowym od linii kolejowej Kanton—Hankou.

W kilku punktach Wuczang wybuchły pożary podłożone przez Chińczyków w chwili wycofywania się z miasta.

Dar p. premiera dla powiatu kolbuszowskiego

Kolbuszowa, 27. 10. (PAT.) P. prezes Rady Ministrów gen. Składkowski ofiarował dla wszystkich gmin powiatu kolbuszowskiego w COP-ie 9 radioodbiorników, oraz komplety książek dla publicznych bibliotek gminnych.

Tarcia w grupie Jutro Pracy

B. poseł Madeyski szuka kontaktu z OZN

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł. — l. r.). Jak się dowiadujemy, w grupie Jutra Pracy zarysowały się dalsze różnice na tle stosunku do OZN. B. poseł Madeyski zerwał faktycznie i formalnie ze swoją grupą i zbliżył się ponownie do OZN.

Ostatnio zaś krąży uporczywie wiadomość, jakoby b. poseł Hoppe zabiegał również o ponowne nawiązanie kontaktu z O. Z. N.

Kongres radykałów

Paryż, 27. 10. (PAT.) Dziś przed południem rozpoczął się w Marsylii kongres partii radykalno-socjalnej. — Pierwszy dzień obrad poświęcono zagadnieniom gospodarczym.

Solidarność Żydów pod znakiem zapytania

Warszawa, 27. 10. (Tel. wł. — l. r.). Ugrupowania lewicowe żydowskie, które oburzone są żydowskimi kandydatami do Sejmu jako rzekomo przedstawicielami żydowskiej reakcji, tym bardziej są nieustępliwe, jeżeli chodzi o wybory do samorządu.

W zasadzie wszystkie ugrupowania żydowskie godzą się na wspólną żydowską listę, jednak przy ustalaniu klucza rozdzielczego nie mogą dojść do porozumienia. Na ten temat toczą się od kilku dni obrady delegatów poszczególnych ugrupowań. Jak dotąd jednak porozumienia nie osiągnięto.

Min. Papee u prem. Tiso

Praga, 27. 10. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych poseł R. P. w Pradze min. Papee odwiedził premiera rządu słowackiego Tiso, który przybył do Pragi, celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Ministrów.

Prasa litewska o mowie ministra Kościałkowskiego

Kowno, 27. 10. (PAT.) Dzisiejsze pisma rządowe „Lietuvos Aidas" zamieszczają podobnie jak wczorajsze „Lietuvos Zinios" streszczenie przedwyborczego przemówienia min. Kościałkowskiego, wygłoszonego w Trokach.

Oficerowie-ochotnicy u Mussoliniego

Rzym, 27. 10. (PAT) Mussolini odbył dziś w Pałacu Weneckim wielki przegląd 300 oficerów, należących do dywizyj „Littorio", „23 marca", które powróciły z Hiszpanii.

W wygłoszonym do oficerów przemówieniu Mussolini podkreślił ich bohaterstwo oraz usługi, które oddali nie tylko Hiszpanii, lecz także cywilizacji europejskiej.

Ludność karpatoruska rozbraja oddziały wojsk czeskich

Praga, 27. 10. (PAT) Sytuacja na Rusi Podkarpackiej jest w dalszym ciągu zaognioną.

We wtorek w szeregu miejscowości dochodziło do licznych utarczek powstańców z oddziałami czeskimi. Nadchodzą wiadomości o aktach dywersyjnych na tyłach wojsk czeskich, jak np. wysadzanie mostów. W niektórych miejscowościach ludność miejscowa rozbraja oddziały czeskie.

Minister Vukcevic wręczył listy uwierzytelniające Panu Prezydentowi R. P.

Warszawa, 27. 10. (PAT) Dnia 26 października br. o godz. 12.30 p. Aleksander Vukcevic, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny królestwa Jugosławii złożył P. Prezydentowi R.P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Przy audiencji obecni byli: p. minister spraw zagr. J. Beck, szef kancelarii cywilnej p. min. Łepkowski, szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta gen. Kazimierz Schally i in.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających p. poseł Jugosławii powiedział m. in.:

„Panie Prezydencie!

Przypadł mi zaszczyt złożenia na ręce Waszej Ekscelencji równocześnie listów odwołujących mego poprzednika, jak i listów, w których Rada regencyjna akredytuje mnie w imieniu J.K. Mości Piotra II jugosłowiańskiego przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego.

Misję mą wypełnię z całą gorliwością, aby zaś osiągnąć cel zamierzony, śmiem liczyć na cenną życzliwość Waszej Ekscelencji, zarówno jak i na skuteczną i przyjazną pomoc Jego Rządu“.

P. Prezydent R.P. odpowiedział następującymi słowy:

„Panie Ministrze!

Przyjmując z Pańskich rąk listy akredytujące Go przy mnie jako posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego oraz listy odwołujące poprzednika Pana, pragnę wyrazić moje podziękowanie za słowa przyjaźni, które zechciał Pan wyrazić dla Narodu Polskiego i do mnie w imieniu Rady regencyjnej i Rządu królestwa Jugosławii.

Ze swej strony składam na rece Pańskie życzenia szczęścia dla Jego Królewskiej Mości Piotra II, pomyślności dla Wysokiej Rady regencyjnej i rozkwitu dla tak nam bliskiego Narodu jugosłowiańskiego.

Pana, Panie Ministrze, witam serdecznie na ziemi polskiej i wyrażam głębokie przekonanie, że uczucie prawdziwej sympatii i głębokiej przyjaźni, żywione przez Naród polski dla Pańskiego kraju, otwiera Panu szerokie pole działalności w mej Ojczyźnie, w czym życzę Panu wszelkiego powodzenia.

Mogę Pana zapewnić o moim i Rządu Rzeczypospolitej Polskiej pełnym i życzliwym poparciu w Jego misji“.

W drodze powrotnej poseł Jugosławii złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Pożar na olbrzymie transatlantyckim

Sygnały S. O. S. — Załoga opanowała sytuację

Nowy Jork, 27. 10. (PAT) Wczoraj o godz. 23 min. 22 schwytano sygnały S.O.S., pochodzące z pokładu parowca niemieckiego „Deutschland“, podążającego z Hamburga do Nowego Jorku. Statek znajdował się w odległości 320 km na południowy wschód od przylądka Race na Nowej Funlandii. Na pokładzie statku wybuchł pożar.

Nowy Jork, 27. 10. (PAT) „Deutschland“, który wczoraj w nocy zaalarmował amerykańskie stacje radiowe, zawiadamiając o pożarze na pokładzie statku i prosząc o pomoc, wyruszył dnia 20 października z Bremerhaven do Nowego Jorku.

Wkrótce po nadaniu sygnałów S.O.S. na pomoc niemieckiemu parowcowi podążyły parowiec amerykański „Manhatten“, parowiec norweski „Europe“, który znajdował się w odległości 120 km od „Deutschland“, parowiec amerykański „Collamer“, odległy o 140 km, parowiec amerykański „Traveler“, odległy o 200 km i parowiec francuski „Champlain“.

Parowiec „Deutschland“, na pokładzie którego znajduje się 590 pasażerów i 400 ludzi załogi, zawiadomił w kilka minut po nadaniu sygnałów S.O.S., iż sytuacja jest poważna, pożar się rozszerza i niezwłoczna pomoc jest konieczna.

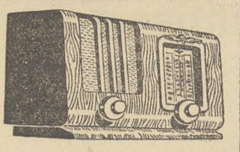
Nowy Jork, 27. 10. (PAT) „Associated Press“ donosi, że pożar, jaki powstał na transatlantyku „Deutschland“, został umiejscowiony, a następnie ugaszony przez załogę.

Nowy Jork, 27. 10. (PAT) Kapitan transatlantyku „Deutschland“ Steincke w rozmowie radiotelefonicznej zakomunikował, że pod wieczór zamierza on ruszyć w dalszą drogę do Nowego Jorku o własnych siłach. Wszyscy pasażerowie znajdują się na pokładzie i żaden nie ucierpiał skutkiem pożaru.

Czeskie organizacje robotnicze występują z międzynarodówki

Praga, 27. 10. (PAT) Na wczorajszym zjeździe centralnego zarządu stronnictwa central-demokratycznego w Pradze zostało zaaprobowane wystąpienie stronnictwa z międzynarodówki. Pozatym zebranie wybrało specjalną komisję, mającą przeprowadzić reorganizację stronnictwa i utworzenie nowego stronnictwa robotniczego na wzór angielskiej Labour Party. Poza tym zjazd upoważnił prezesa stronnictwa Haempla do przeprowadzenia rozmów z organizacjami i grupami społecznymi, które chciałyby wejść w skład b. stronnictwa robotniczego.

Należy podkreślić, że uchwała ta nie wyłącza możliwości wstępowania członków rozwiązanej partii komunistycznej do nowego stronnictwa robotniczego.



Pogoda w dniu dzisiejszym

W ciągu dnia w północnej połowie kraju zachmurzenie duże, poza tym rozpogodzenia. Umiarkowane wiatry z południa, nieco cieplej, temperatura około 8 st. Widzialność rano osłabiona, w ciągu dnia dobra.

Swietny sukces kino-rewii w „Stylowym“

Jak było do przewidzenia — nowy program w Stylowym, a więc pyszna rewia „Po malutku“ i niemniej wspaniała polska komedia filmowa „Paweł i Gaweł“ — spotkał się z tak entuzjastycznym przyjęciem ze strony publiczności, że Dyrekcja zmuszona była nie zmienać repertuaru. Wszyscy więc nadal mają możność podziwiać doskonałe skecze, melodyjne piosenki i fenomenalne popisy taneczne w wykonaniu całego zespołu z niezrównanym piosenkarzem, ulubieńcem całej publiczności Tadeuszem Faliszewskim na czele. Ponieważ ten najpiękniejszy i najbogatszy program we Lwowie już tylko kilka dni będzie można podziwiać, przeto należy nie zaniedbywać tej jedynej okazji. A zatym do miłego zobaczenia na najlepszym programie w Stylowym.

Napad bojówki czeskiej na polski budynek szkolny

Mor. Ostrawa, 27. 10. (PAT) Czescy nauczyciele i działacze oświatowi, którzy musieli opuścić Śląsk Zaolzański, stanowią najbardziej antypolsko nastawione podburzające elementy.

W dniu wczorajszym grupa Czechów, którzy wyjechali z terenu Śląska Zaolzańskiego dokonała napadu na szkołę polską w Mariańskich Górach koło Mor. Ostrawy. Powyłamywano drzwi i zamki, zniszczono urządzenia. W salach szkolnych umieścili się obecnie uchodźcy czescy ze Śląska Opawskiego i Zaolzańskiego. Okradziono również piwnice szkolne, w których znajdowała się prywatna własność kierownika szkoły.

* * *

Praga, 27. 10. (PAT.) Wczoraj opuściła Czechosłowację pierwsza grupa ok. 100 emigrantów, udających się do Anglii, Francji, Szwajcarii i Finlandii, które to państwa udzieliły azylu uchodźcom narodowości niemieckiej i żydowskiej, pochodzących bądź to z terenów sudeckich, bądź z dawnej Austrii, a przebywających ostatnio w Czechosłowacji. W sobotę spodziewany jest wyjazd drugiej grupy emigrantów w liczbie około 450 osób, z których część skierowana będzie do Francji, a część do Anglii. Ogółem do chwili obecnej ok. 550 osób otrzymało pozwolenie na osiedlenie się we Francji, Anglii, Finlandii i Szwecji, przy czym około połowę z tej liczby stanowią uchodźcy z Austrii, którzy na wiosnę b. r. schronili się do Czechosłowacji.

Zderzenie okrętów

Amsterdam, 27. 10. (PAT.) Parowiec grecki „Chryssi“ zderzył się skutkiem gęstej mgły w chwili gdy opuszczał port w Rotterdamie, udając się do Buenos Aires, z parowcem greckim „Maria Christina“. Statek grecki utonął, załoga zaś jego, składająca się z 30-tu osób, uratowana została przez portowy statek ratunkowy.

Niepoprawni giełdziarze

Humorystyczną giełdę wyborczą prowadzi lwowski „Express Wieczorny“, typuje kandydatów na posłów, jednym przyznaje „murowane“ mandaty, innych przestrzega, że im podobno zagraża czyjaś konkurencja, o p. Malce pisze, że jego kandydatura została rzekomo wysunięta „na specjalne życzenie Warszawy“ itd. Wszystko to są pospolite bujdy, szerzone dla sensacji przez nieodpowiedzialną brukówkę, która już raz paskudnie „wpadła“ przy niedorzecznych przepowiedniach wyborczych.

W miarę zbliżania się dnia wyborów i w miarę wzrastającego zainteresowania opinii publicznej ich rezultatem, „Express“ odkrywa coraz nowe tajemnice i niezwykłe pakty zza kulis ruchu wyborczego. W tych wszystkich matactwach i blagach jedna tylko rzecz jest jasna, że „Expressowi“ chodzi o rozbijanie głosów polskich, o intrygowanie wśród kandydatów poselskich i szkodzenie idei zjednoczenia narodowego. Radzimy niepoprawnym giełdziarzom z „Expressu“, aby nie nadużywali me tod maklerskich w sprawach politycznych o znaczeniu ogólno-narodowym.

Nie ma różnic między tymi, którzy walczą o Polskę

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, generał Skwarczyński wystąpił z apelem do legionistów i peowiaków, by w wielkim zadaniu, jakie Polska ma — w myśl wskazań Naczelnego Wodza — przed sobą, tj. „dążeniu do Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej", zwarli się jak najściślej i zajęli postawę jak najbardziej czynną.

— „Apeluję do was — brzmią słowa gen. Skwarczyńskiego — abyście przejawiali swą czynną działalność nie tylko w ramach organizacyjnych Obozu Zjedn. Nar. jako jego członkowie, lecz również abyście na każdym posterunku waszej pracy społecznej czy zawodowej głosili wspólną nam wszystkim ideę zjednoczenia narodu".

Konkretnie w obecnej chwili ta „czynna postawa i wydatna pomoc" legionistów i peowiaków ma się wyrazić w stosunku do wyborów. „Wzywam was, koledzy — apeluje też gen. Skwarczyński — do zdecydowanego głoszenia konieczności masowego udziału w wyborach i piętnowania tych, którzyby chcieli temu przeciwdziałać".

Apel ten jest odzewem słów i wskazań, jakie uczestnicy walk o niepodległość, żołnierze Józefa Piłsudskiego, usłyszeli z ust Jego ideowego następcy, Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza w rok po śmierci Komendanta. Wszyscy w Polsce dobrze pamiętamy zebranie w dniu 24 maja 1936, kiedy to Marszałek Śmigły-Rydz wystąpił z hasłem „Obrony Polski", hasłem „skupienia sił moralnych i twórczych w narodzie", poddania tego zjednoczenia „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli" — kiedy wówczas Marszałek Śmigły-Rydz zażądał od starych bojowników w walkach o niepodległość, by pierwsi stanęli w szeregu, by sobie przez ramiona przerzucili łańcuch, mający dźwignąć Polskę wzwyż i ten łańcuch ciągnęli, choćby w kościach trzeszczało...

Nie od dziś i nie od wczoraj w duszach bojowników o wolność, legionistów i peowiaków, żyje to hasło jedności i zwartego marszu. Słusznie też gen. Skwarczyński w swej odezwie stwierdza, że „legioniści i peowiacy prawdę tę wyznają od dawna, wyznają ją czynnie od chwili, w której stanęli w szeregach żołnierzy Józefa Piłsudskiego".

Wspomnijmy bowiem dzień narodzin tego zjednoczenia i tego zwartego marszu.

Było to 3 sierpnia 1914 r. w „Oleandrach" w Krakowie. Na placu zbiórki stanął oddział Związków Strzeleckich. Naprzeciw oddział Drużyn Strzeleckich. W pośrodku Józef Piłsudski.

— „Odtąd nie ma ani strzelców ani drużyniaków, — rzekł Komendant. — Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały... Wkrótce pójdziecie na pola bitew, gdzie mam nadzieję, zniknie najlżejszy nawet cień różnicy między wami".

I znikł z miejsca „cień różnicy"! Znikły wszelkie różnice między „specjalnymi grupami"!

Któżby dziś potrafił dopatrzyć się „różnic" między „drużyniakami", jak np. gen. Burhardt-Bukacki, gen. Dąb-Biernacki, minister Ulrych, a „strzelcami" jak gen. Sosnkowski, premier Sławoj-Składkowski, gen. Bortnowski, pułkownik Koc.

Któż zdoła rozróżnić jeszcze, z jakiej „specjalnej grupy" przedwojennych organizacji niepodległościowych pochodzi ta wielka rodzina legionowo-peowiacka? Chyba trzeba by sięgnąć do archiwów, by stamtąd wywiedzieć się o „pochodzeniu" tego czy owego bojownika o wolność.

Starczyło jednego dnia, by wszystkie „specjalne grupy" poznikały, by „cień różnic" rozpierzchł się niepowrotnie, by dokonał się ten wspaniały amalgamat dusz i serc, który wytworzył pierwsze zjednoczenie ideowe w chwili świtu przyszłej wolnej Polski, jednym duchem owiane i jedną wolą ożywione.

Wystarczyło, by Wódz rzucił hasło: dosyć! dosyć rozróżnień i specjalnych grup między ludźmi, zmierzającymi do jednego celu — a nastąpił stop duchowy, który przetrwał i lata wojny światowej, i lata walk o granice Polski, i lata budownictwa fundamentów państwa odrodzonego.

I ten stop dusz i serc, ukrzepionych w twardej szkole Józefa Piłsudskiego, szkole charakterów i hartu duchowego — działa po dzień dzisiejszy. Odpaść odeń mogły tylko jednostki, uwiedzione mirażami haseł partyjnych lub też przebujałych ambicji osobistych. Natomiast wielka prawda, głoszona już 3-go sierpnia 1914 roku, że między tymi, którzy walczą o Polskę, nie śmie istnieć „najlżejszy nawet cień różnicy", a istnieć musi zgoda i jedność — utrzymała się w całej pełni po dzień dzisiejszy.

I po dzień dzisiejszy — obowiązuje.

Obowiązuje wszystkich. Nie tylko tych, którzy przed 24 laty zjednoczyli się, by wywalczyć wolną Polskę, ale i tych, którzy obecnie jednoczą się, by walczyć o siłę i wielkość Polski.

I. B.

Jeśli nas rozkaz Naczelnego Wodza powoła siłą wymusimy poszanowanie dla Polski

Uroczystość wręczenia złotej szabli gen. Bortnowskiemu

Cieszyn, 27. 10. (PAT) Wczoraj w południe odbyła się w Cieszynie uroczystość wręczenia przez wojska szabli pamiątkowej dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowskiemu. Na placu Płk. Becka frontem do pięknie ozdobionego budynku zarządu miejskiego ustawiły się w czworoboku delegacje wszystkich oddziałów, wchodzących w skład samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", ze sztandarami i orkiestrami.

Punktualnie o godz. 12 przy dźwiękach marsza generalskiego przybył w towarzystwie swego sztabu gen. Bortnowski i po odebraniu raportu przeszedł przed frontem oddziałów, po czym zajął miejsce na trybunie. Do gen. Bortnowskiego podszedł gen. Abraham i wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Nie pierwszy to marsz Twój, Panie Generale. Już w latach młodości szedłeś w marszu bojowym ku Niepodległej Polsce, a następnie w wieloletnim uciążliwym marszu znojnej pracy kroczyłeś ku utrwaleniu potęgi Rzeczypospolitej. Obecnie przejmując ziemię Zaolzańską zwróciłeś jej wolność.

Tę właśnie chwilę my, żołnierze Twojej grupy, chcemy upamiętnić, wręczając Ci szablę o ostrości i hartownej klindze. Zechciej ją przyjąć, jako wyraz naszej nieustannej gotowości bojowej, jesteśmy bowiem w każdej chwili gotowi, jeśli nas rozkaz Naczelnego Wodza ku temu powoła, wymusić szablą i siłą poszanowanie imienia Polski. Tym zapewnieniem kończę, prosząc Cię Panie Generale, abyś zechciał tę szablę przyjąć z takim sercem, z jakim my Ci ją wręczamy.

Na ofiarowanej gen. Bortnowskiemu szabli wyryty jest następujący napis: „Inspektorowi Armii gen. Brygady Władysławowi Bortnowskiemu — wojska samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" — Skoczów, Cieszyn, Jabłonków, Frysztat, Bogumin. 23. 9.—2. 10. 1938 r".

Gen. Bortnowski uścisnął dłoń gen. Abrahama, przypiął szablę do boku i następnie w odpowiedzi oświadczył, że jest głęboko wzruszony chwilą, którą przeżywa, chwilą może niezasłużoną, gdyż każdy żołnierz polski, którego rozkaz byłby postawił na tym stanowisku, wypełniłby jednakowo swe zadanie.

Mowę swą zakończył gen. Bortnowski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza. Okrzyk ten zebrane oddziały wojskowe oraz ludność pochwyciły trzykrotnie, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie generał Bortnowski wraz z przedstawicielami władz przeszedł na ulicę Marsz. Piłsudskiego, gdzie odebrał defiladę.

„Legenda, która się rozwiewa"

Lizbona, 27. 10. (PAT) Dziennik „O Seculo" w artykule redakcyjnym p. t. „Legenda, która się rozwiewa", omawia siłę militarną Sowietów. Autor stwierdza, że

montowana przez 20 lat legenda o sile Sowietów w końcu rozwiała się.

Zgodne opinie amerykańskich i angielskich rzeczoznawców stwierdzają, że masowo przysyłany do czerwonej Hiszpanii, do Chin i do Mandżurii za bardzo drogie pieniądze materiał wojenny nie zdał egzaminu.

Zachowanie się Moskwy podczas konfliktu czesko - niemieckiego, niepowodzenia w Mandżurii i nieudane wystąpienie wobec Polski, nie wskazują nic innego, jak tylko na słabość.

Autor dochodzi do wniosku, że w Sowietach nie ma ani lotnictwa, ani wojska godnego tego miana, ani też odpowiedniego materiału wojennego i że Sowiety nie są zdolne stawić czoła żadnej armii nowoczesnej.

Pan Prezydent Mościcki zwiedził 72 nowe osady rolnicze

Wielkopolskie skupisko osiedleńcze

w rozparcelowanym majątku państwowym

Poznań, 26. 10. (PAT) Powiat szamotulski a z nim całe osadnictwo poznańskie i pomorskie przeżyły wielki dzień, witając Głowę Państwa na terenie nowo utworzonych osad parcelacyjnych.

Z Panem Prezydentem, któremu towarzyszyła jego małżonka, przybył m. in. min. Poniatowski.

Na dworcu powitali dostojnego gościa i jego świtę wojewoda poznański plk Artur Marsuzewski, d-ca O.K. gen. Knoll-Kownacki i kompania honorowa.

Korowód samochodów udał się na teren parcelowany w Nowej Wsi.

Na spotkanie Głowy Państwa wyszedł osadnik Kaczmarek, który powitał go chlebem i solą.

Pan Prezydent udał się następnie wśród niemilknących okrzyków ludności na specjalną trybunę.

Po przemówieniach Pan Prezydent ze świtą przeszedł przed frontem delegacyj rolniczych, po czym nastąpił objazd i zwiedzenie osad rozparcelowanego majątku państw. Nowej Wsi z folwarkami Marianowo, Stare Miasto i Smolnica, oraz majętności Bieździadowo. Na terenie tych majątków, które obejmowały 2.119 ha ogólnego obszaru, utworzono 72 osad rolniczych, nabytych przez dawną służbę folwarczną, 25 osadników z woj. krakowskiego, reemigrantów, absolwentów szkół rolniczych i miejscowych nabywców, 4 osady rzemieślnicze, 2 działki urzędnicze, 2 działki na cele społeczne i 61 działek dodatkowych. Zabudowania robią wrażenie solidne i estetyczne.

Na krótko przed zapadnięciem zmroku Pan Prezydent R.P. w otoczeniu swej świty odjechał do Wronek, skąd udał się pociągiem specjalnym w drogę powrotną do Warszawy.

———

Król Grecji w Londynie

Ateny, 26. 10. (PAT) Król Grecji Jerzy udał się dziś wieczorem incognito do Londynu. Powrót króla do Grecji nastąpi w ostatnich dniach miesiąca.

Czang-Kai-Szek na posiedzeniu Kuomintangu

Szanghaj, 26. 10. (PAT) Marsz. Czang-Kai-Szek znajduje się w Czunkingu, gdzie 28 bm. zbiera się komitet wykonawczy Kuomintangu. Przedmiotem obrad jest wypracowanie nowego planu politycznego i wojskowego.

Ruch powstańczy na Rusi Podkarpackiej

Użhorod, 26. 10. (PAT) Ruch powstańczy przerzucił się obecnie na tereny północne Rusi Podkarpackiej, skupiając się szczególnie w okolicy Wołoszyna. Wczoraj doszło do szeregu starć, w których po obu stronach było wielu zabitych i rannych.

Berlin, 26. 10. (PAT) Konrad Henlein w uznaniu zasług, które położył przy zjednoczeniu Sudetów z Rzeszą, został mianowany majorem rezerwy w jednym z pułków piechoty.

Ostatnia Brygada

(„Prawo do szczęścia")

„Dziwnie się plecie na Bożym Świecie"... Andrzej Dowmunt po wielu latach spędzonych na obczyźnie, żeni się w kraju. Przypadek styka go z kobietą, którą kochał w latach studenckich. Cóż począć? Andrzej Dowmunt stara się pogodzić głos serca z nakazem obowiązku wobec żony. Ale z takiego obrotu rzeczy nie wynika sytuacja, w której by wszyscy byli zadowoleni. Przecież ktoś musi ustąpić. Oto telegraficzny skrót filmu „Ostatnia Brygada". Osnuty on jest na tle powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza. Scenariusz napisał Anatol Stern. Reżyserował Michał Waszyński. Rewelacyjnym szczegółem filmu „Ostatnia Brygada" jest to, że o serce Andrzeja Dowmunta walczą trzy kobiety, każda w innym stylu. Postać głównego bohatera kreuje Zbyszko Sawan, który daje niezwykły koncert gry aktorskiej. Trzy różne kobiety walczą o serce ukochanego mężczyzny, to: Maria Gorczyńska, Elżbieta Barszczewska i Lidia Wysocka. Dalsze role grają artyści tej miary, co Junosza Stępowski, Jerzy Pichelski i Stanisław Sielański. — Następny program kina „Kopernik".

Lwów w 20 rocznicę

odzyskania niepodległości

Wczoraj w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie obywatelskie celem utworzenia Komitetu Obchodu 20 rocznicy Odzyskania Niepodległości.

Zebranie zagaił prezydent miasta dr Ostrowski.

Insp. mgr Malko przedstawił w ogólnych zarysach projekt uroczystości w przeddzień Święta oraz w dniu 11 listopada.

Do Komitetu Honorowego postanowiono zaprosić nast. osoby: woj. Biłyk, ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, insp. armii gen. Fabrycy, d-ca O.K. gen. Langner, prez. m. dr Ostrowski, prezes apelacji dr Dębicki, kurator O.S. dr Kupczyński, komendant garnizonu gen. Zulauf, rektorów: dr. Bulandę, dr. Suchardę, dr. Korowicza i dr. Szczudłowskiego, prezesa Federacji PZOO Gołuchowskiego oraz przewodniczącego OZN prof. dr. Kolankowskiego.

Na czele Komitetu Wykonawczego stanął wiceprez. m. dr Weryński. Komitet Wykonawczy dzieli się na trzy sekcje: organizacyjno-obchodową pod przewodnictwem wiceprez. m. Irzyka, propagandowo-prasową pod przew. red. Br. Laskownickiego, finansową pod przew. dyr. dr. Uhmy. Na czele podsekcji nalepkowej stanął sędzia Bogdanowicz. Wszyscy obecni na zebraniu weszli do Komitetu Wykonawczego.

———

Delegacja techników

u premiera Składkowskiego

Warszawa, 26. 10. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj delegację naczelnej organizacji stowarzyszeń techników R. P. w osobach prezesa A. Taffa, wiceprezesów J. Celińskiego i Wasilewskiego oraz przewodniczącego komitetu organizacyjnego I Polskiego Kongresu Techników F. Bizowskiego. Delegacja zaprosiła p. Premiera na Kongres, który odbędzie się w listopadzie br. w Warszawie oraz przedstawiła sprawę powołania samorządu świata technicznego.

Współczesna grafika polska

na wystawach kanadyjskich

Ottawa, 26. 10. (PAT) W miejscowej Galerii Narodowej otwarto w dniu 23 bm. wystawę współczesnej grafiki polskiej.

Na wystawie, która spotkała się z żywym zainteresowaniem zarówno miejscowej prasy jak i szerszej publiczności, wystawiono ponad 150 prac współczesnych grafików polskich, 8 plansz śp. prof. Skoczylasa, oraz kolekcję tkanin, pochodzących przeważnie z pracowni Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Po zamknięciu w Ottawie wystawa ta przewieziona zostanie następnie do innych miast Kanady. Wystawę zorganizował Związek Zawodowy Artystów-Grafików w Warszawie.

Uzupełnienie sprawozdania

z wyboru elektorów do Senatu

W uzupełnieniu naszego sprawozdania z wyboru elektorów do senatu podajemy pozostałe obwody:

Obwód 6 dr. Józef Chirowski
Obwód 12 dr. Wład. Sochacki,
Obwód 13 Roman Rudnicki,
Obwód 37 prof. dr. L. Kolankowski,
Obwód 42 dr. Jakub Krzywoszyński,
Obwód 49 dr. Andrzej Pohorecki,
Obwód 69 płk. Tad. Procner,
Obwód 71 ks. Wład. Zak.

Poprawa uposażeń nauczycielskich

Warszawa, 26. 10. (PAT) Min. Święcosławski przyjął delegację prezydium Związku Nauczycielstwa Polskiego, która poruszyła m. in. sprawę poprawy uposażeń nauczycielskich.

Szabla pamiątkowa dla gen. Bortnowskiego

Cieszyn, 26. 10. (PAT) Dziś odbędzie się w Cieszynie zachodnim wielka uroczystość wojskowa. Oddziały wojskowe, wchodzące w skład samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" wręczą swemu dowódcy generałowi Bortnowskiemu pamiątkową szablę dla upamiętnienia objęcia Śląska Zaolzańskiego przez wojsko polskie.

Uroczystość odbędzie się o godzinie 12 w południe na placu Płk. Becka, po czym odbędzie się defilada przed gen. Bortnowskim.

Komisja polsko-niemiecka dla kontroli obrotu towarowego

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.—l. r.) Dnia 14 listopada rozpoczną się we Frankfurcie nad Menem obrady mieszanej komisji rządowej polsko-niemieckiej dla spraw kontroli obrotu towarowego. Tematem obrad będzie ustalenie nowych kontyngentów wywozowych na najbliższy kwartał i przeprowadzenie rewizji układów gospodarczych polsko-niemieckich w związku z powrotem do Polski Śląska Zaolzańskiego i Sudetów do Rzeszy niemieckiej.

Prof. Chrzanowski dr h. c. uniwersytetu poznańsk.

Poznań, 26. 10. (PAT) Wczoraj wieczorem w małej auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyła się uroczystość nadania doktoratu filozofii honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, znakomitemu historykowi literatury profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacemu Chrzanowskiemu.

Wersje o zmianach personalnych w państw. wydawn. książek

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł.—l. r.) Wiadomość, jakoby obecny dyrektor departamentu budżetowego w Ministerstwie Skarbu Stanisław Nowak przejść miał w najbliższym czasie w stan spoczynku i objąć stanowisko dyrektora Państwowego Wydawnictwa Książek Szk. we Lwowie jest niezgodna z rzeczywistością, ponieważ p. Stanisław Nowak pozostaje nadal na zajmowanym obecnie stanowisku.

Hojny dar na ckm-y

Częstochowa, 26. 10. (PAT.) Z inicjatywy dyr. Jerzego Couturena, dyrekcja, urzędnicy i robotnicy fabryk „Union Textile Łódź-Lubliniec, ofiarowali na F. O. N. na zakup kilkunastu ciężkich karabinów maszynowych sumę zł. 60.000.

Patrol jugosłowiański zginął podczas burzy

Białogród, 26. 10. (PAT.) Na granicy grecko - jugosłowiańskiej, jugosłowiański patrol wojskowy został zaskoczony przez burzę. Z powodu bardzo niskiej temperatury utracili życie: pułkownik, porucznik i jeden z żołnierzy. W stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala kapitana i kilku żołnierzy.

WŁAMYWACZE W PRACOWNI KRAWIECKIEJ

(a) Po wybiciu otworu w żaluzji żelaznej i wytłoczeniu szyby w drzwiach nieznani sprawcy dostali się wczorajszej nocy do pracowni krawieckiej Kazimierza Szpytki przy ulicy Kętrzyńskiego l. 27, skąd zabrali garderobę wartości 600 zł.

Odpowiedź rządu praskiego na notę węgierską

Praga, 26. 10. (PAT) Całodzienne obrady rządu, poświęcone sprawie noty węgierskiej, doręczonej wczoraj przed południem czechosłowackiemu ministrowi spraw zagr. Chvalkovsky'emu przez posła węgierskiego w Pradze Wettsteina, zakończyły się ok. godziny 22. O wyniku obrad wydano nast. komunikat urzędowy:

„Rząd czechosłowacki odbył dziś posiedzenie, na którym przygotowana została odpowiedź na notę węgierską, przekazaną rządowi praskiemu w dniu wczorajszym. Notę tę minister spraw zagr. Chvalkovsky doręczy w ciągu jutrzejszego popołudnia posłowi węgierskiemu w Pradze.

W wyniku obrad rząd ustalił zasady, na których oprą się dalsze rokowania w sprawie zmiany granic.

Ze względu na zwyczaje dyplomatyczne treść postanowień rady ministrów nie zostanie opublikowana przed doręczeniem odpowiedzi."

Berlin, 26. 10. (PAT) Sprawa ostatecznego ustalenia granicy węgiersko-czeskiej wobec doręczenia rządowi prsakiemu określonej terminem noty węgierskiej stanowi ośrodek zainteresowania opinii politycznej.

„Essener National Ztg." stwierdza, że sprawa uregulowania granicy czeskosłowacko-węgierskiej znalazła się w rozstrzygającym stadium. Dziennik wyraża przypuszczenie, że w razie nie udzielenia przez Pragę pozytywnej odpowiedzi na ostatnią notę węgierską, Węgry po upływie 48 godzin odwołają się do siły zbrojnej.

Węgrzy żądają plebiscytu na ziemiach dawnej Czechosłowacji

Budapeszt, 26. 10. (PAT) Premier Imredy oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd węgierski zaproponował przeprowadzenie plebiscytu na ziemiach dawnej Czechosłowacji, zamieszkałych przez ludność węgierską, gdyż Węgry są przekonane o słuszności swej sprawy. Węgry wiedzą, że dane statystyczne, na których opierają swe żądania, odpowiadają rzeczywistości i wierzą, że plebiscyt całkowicie potwierdzi słuszność ich tezy.

Zwolniony z czeskiego więzienia prof. Tuka wznawia pracę polityczną

Bratisława, 26. 10. (PAT) Poseł Karol Sidor w towarzystwie kilku wybitnych działaczy słowackich odwiedził zwolnionego z więzienia czeskiego prof. Tukę, przebywającego obecnie w Piszczanach. Spotkanie obu działaczy słowackich było bardzo serdeczne. Prof. Tuka podziękował posłowi Sidorowi za to, iż w najcięższych dla nie go chwilach stawał odważnie i energicznie w jego obronie, domagając się zwolnienia go z więzienia. Prof. Tuka stwierdził, że czuje się dobrze i jest gotów wziąć udział w pracy nad budową nowej Słowacji. W najbliższym czasie na zaproszenie swoich dawnych współpracowników prof. Tuka przybędzie do Bratisławy.

Hitler w Wiedniu

Wiedeń, 26. 10. (PAT.) Dziś w południe przybył do Wiednia kancierz Hitler, który zamieszkał w hotelu „Imperial". Kanclerz Hitler przybył samochodem z Emergau, przyczółka mostowego pod Bratysławą, zajętego niedawno przez wojsko niemieckie.

Ribbentrop w Rzymie

Berlin, 26. 10. (PAT) W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że minister spraw zagr. von Ribbentrop udaje się dziś rano do Rzymu.

Ambasador von Moltke u ministra Becka

Warszawa, 26. 10. (Tel. wł. — 1. r.). W dniu 25 b. m. minister Beck przyjął ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Warszawie von Moltke.

Rozmowa amb. Raczyńskiego z min. Comnenem

Bukareszt, 26. 10. (PAT) Ambasador R.P. Raczyński odbył dziś dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagr. Comnenem.

Kongres francuskiej partii radykalnej

Paryż, 26. 10. (PAT) Oczekiwane z dużym zainteresowaniem obrady dorocznego kongresu partii radykalnej rozpocznie się w środę a zakończy w niedzielę. Pierwszy dzień obrad poświęcony będzie omówieniu polityki rolnej i handlowej.

Awans szefa czeskich komunistów

Praga, 26. 10. (PAT) Jak słychać, b. szef czechosłowackiej partii komunistycznej Klemens Gottwald udał się do Moskwy, gdzie objąć ma kierownictwo sekcji centralno-europejskiej kominternu.

———

Zwrot dawnych kolonii lub przyznanie równorzędnej rekompensaty

Kolonialne postulaty niemieckie otrzymały rządy: francuski i angielski

Londyn, 26. 10. (PAT) W kołach politycznych Londynu utrzymują, że w posiadaniu rządów brytyjskiego i francuskiego znajdują się nieoficjalne na razie postulaty niemieckie w sprawie kolonii. Postulaty te mają być niedługo opracowane jako formalny memoriał, który będzie przedstawiony zainteresowanym rządom. Niemcy wysuwać mają nast. żądania:

1) Zwrot wszystkich dawnych kolonii niemieckich w Afryce, znajdujących się pod kontrolą mandatową W. Brytanii i Francji, a więc Togo, Kamerun, Tanganika i południowo-zachodnia Afryka.

2) Gdyby zwrot kolonii, będących pod kontrolą mandatową W. Brytanii, nastręczał nieprzezwyciężone trudności, Niemcy gotowe byłyby zrzec się ich za odpowiednią kompensatę innych terytoriów kolonialnych w Afryce, ale terytoria te musiałyby być pod względem wartości równoznaczne z terytoriami dawnych kolonij niemieckich, a poza tym stanowić zwartą całość terytorialną, a nie poszczególne niezwiązane ze sobą i porozrzucane po Afryce odcinki.

3) Niemcy gotowe byłyby jako rekompensatę przyjąć odpowiednie obszary Konga francuskiego i francuskiej Afryki równikowej, co łącznie z tym terytorium, które znajduje się pod kontrolą mandatową Francji stanowiłoby jedną całość terytorialną na zachodnim wybrzeżu Afryki.

4) Niemcy rezerwują sobie prawo wybudowania baz zamorskich i lotniczych na terenie swych posiadłości kolonialnych i z prawa tego zrezygnują tylko wówczas, jeśli również W. Brytania i Francja wyrzekną się swych baz w Afryce.

Rozumny głos litewskiego publicysty

Francuzi, majacząc o bloku środkowo-europejskim nie myślą o szachowaniu Niemiec

Kowno, 26. 10. (PAT) Paryski współpracownik „Lietuos Aidas" H. de Chambon, bardzo zresztą wrogo dla Polski usposobiony dotychczas, stwierdza dezorientację polityki francuskiej, która nie umie zdać sobie sprawy, czy ma poprzeć żądania węgierskie, czy też bronić cypla terytorium czechosłowackiego. Chambon polemizuje ze zdaniem niektórych kół francuskich, że stworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej miałoby na celu sformułowanie bloku środkowo-europejskiego i stwierdza, że zwolennicy takiego rozwiązania nie myślą zupełnie o szachowaniu Niemiec, dążąc jedynie do utrwalenia pokoju w tej części Europy.

———

Sprawa pokoju światowego zależna od porozumienia Anglii z Japonią

Londyn, 26. 10. (PAT) Nowo mianowany ambasador japoński w Londynie Szigemitsu udzielił wywiadu prasowego, w którym m. in. oświadczył, iż sprawa pokoju światowego wymaga porozumienia pomiędzy Anglią i Japonią. Ambasador zapewnił, iż skieruje wszystkie swoje wysiłki ku wzmocnieniu przyjaźni angielsko-japońskiej.

Zapytany przez dziennikarzy co do możliwości mediacji w konflikcie na Dalekim Wschodzie, Szigemitsu oświadczył, iż Japonia pragnie pokoju, ale ponieważ w ciągu ostatnich dwu lat przebywał poza Japoną, nie może nic więcej powiedzieć na temat mediacji.

Czesi opuszczają Orłowę

Cieszyn, 26. 10. (PAT) Z Orłowej wyprowadziło się dotychczas do Czechosłowacji 150 rodzin czeskich, co wraz z członkami rodzin wynosi ok. 600 osób.

Dyrekcja kina „Empire" zawiadamia, że zbliża się już dzień, w którym zaprezentuje P. T. Publiczności nowe arcydzieło, stworzone przez Walta Disney'a o cudownym nastroju pięknych barw i dźwięków pt

„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".

Jest to pierwszy, długometrażowy film, który wywołał przewrót w kinematografii całego świata.

Dwa lata uciążliwej pracy, 2.500.000 dolarów, 600 współpracowników, 20 reżyserów, 30 operatorów, 10 artystów-malarzy, 15 kompozytorów, 1,500.000 rysunków. Oto cyfry zza kulis wielkiego triumfu epokowego arcydzieła pt. „Królewna Śnieżka" wkrótce w nowym kinie „Empire".

Późno zrozumieli zasadę:

SI VIS PACEM PARA BELLUM

W budapeszteńskim „Pester Lloydzie" czytamy interesujący artykuł ks. Karola de Rohan, który rzuca ciekawe światło na francusko-angielską psychozę zbrojeń. Podajemy artykuł ks. de Rohan w streszczeniu.

Zachodnia Europa przeżywa ostry kryzys. Po politycznym trzęsieniu ziemi, którego centrum była Czechosłowacja, w Paryżu i Londynie ciągle jeszcze daje się odczuwać silne zdenerwowanie.

Szuka się nowych podstaw do nowej polityki.

Największy anarchista w systemie międzynarodowego kapitalizmu, anonimowy ciułacz, w histerycznym strachu przekłada swoje — najczęściej przed własnymi władzami podatkowymi przemilczane kapitały — z kraju do kraju.

Tym razem nie Francja, ale Anglia jest dotkliwie trafiona. Czynniki oficjalne podtrzymują walutę, nie mogą jednak zapobiec wahaniom kursu, które potęgują powszechne podenerwowanie.

Jak zwykle w podobnych sytuacjach, zwrócono się jeszcze raz do stosunków z Ameryką. Mają być w szybkim tempie przeprowadzone układy handlowe angielsko-amerykańskie. Od nich oczekuje się balsamu na rany.

Nieufność anonimowego ciułacza powstała prawdopodobnie stąd, że bezpośrednio po tak bardzo w duchu pokoju prowadzonej konferencji mężów stanu w Monachium, wszczęto niespodzianie silną propagandę za powszechnym zbrojeniem.

Jak do tego doszło, że echem układu monachijskiego stał się na zachodzie Europy jeden jedyny krzyk o dozbrojenie?

Co znaczy — oba fakty wziąwszy pod uwagę — francusko-angielska histeria zbrojeniowa?

Mocarstwa zachodnie prowadziły od dwudziestu lat fałszywą i niebezpieczną politykę, która się w ciągu kryzysu 1938 r. okazała błędem. Słynne, cyniczne słowa Talleyranda: „to było gorzej niż zbrodnia — to był błąd", możnaby odwrócić w zastosowaniu do polityki państw zachodniej Europy. Błędy filosowieckiej polityki francuskiej, stworzenie mozaikowego państwa czechosłowackiego — to gorzej niż pomyłki, to zbrodnie. Zrozumienie błędu, a tym bardziej przyznanie się do jego popełnienia, jest rzeczą trudną i przykrą.

Dodajmy tu jeszcze jedno przykre rozczarowanie. Od lat, demokratyczni politycy wmawiali swoim narodom zbliżający się koniec autorytatywnych form rządzenia. Powtarzano: w państwach totalistycznych

mówi się tylko o wojennej gotowości, w rzeczywistości nic z tego nie ma ani moralnie, ani materialnie.

Monotonna i uboga ideowo frazeologia, której głosiciele rekrutowali się po największej części z Moskwy, wypełniała mowy, dzienniki, książki, przez lata całe.

W chwili, gdy w ciągu kilkunastu zaledwie godzin załamała się cała powojenna polityka zachodnich demokracji, narodowy socjalizm zarówno jak faszyzm udowodniły,

że mocarstwa zachodnie nie doceniały ich zwartości ideowej i faktycznej. Okazało się też, że materialnie Niemcy są również w znacznym stopniu uzbrojone.

Te smutne doświadczenia kazały zachodnim demokracjom szukać winy w niedozbrojeniu swoich mocarstw.

„Drugim razem my im pokażemy", oto ostateczny wniosek rozważań nad tym co się stało. Niemcy, ze swojej strony podkreśliły, że jeżeli o nich chodzi, tego „drugiego razu" nie będzie. Hitler zwrócił się rzekomo do Daladiera z propozycją 25-letniego paktu o nieagresji. Niemiecka polityka nie stawia już żadnych żądań Europie i w życzeniach kolonialnych nie szuka pretekstu do wojny.

Dochodzimy do paradoksalnej sytuacji,

że właśnie w tej chwili rozpoczynają się na zachodzie Europy generalne zbrojenia, reorganizacje lotnictwa wojskowego, krzyk o kredyty i t. d. i t. d.

Zamiast zrewidować dotychczasową politykę, która nie wytrzymała próby czasu, zamiast zgodnie z założeniami układu monachijskiego rozpocząć zgodną współpracę, zachodnie demokracje popadły w gorączkę zbrojeń. Leży w tej tendencji tym jaskrawsze zaprzeczenie, że po ostatnich wypadkach,

główny wierzyciel i podżegacz do wojny — Moskwa — został wyparty z orbity swoich wpływów w Europie Środkowej.

Napady gorączki są, jak wiadomo, wyrazem kryzysu przy nie zupełnie dobrym stanie wewnętrznym. Może uzdrowienia szuka się w reakcji, którą miałaby być wojna. Stąd nienawiścią przepełniony pesymizm: „Wojna jest nieunikniona".

Przeciw prądowi

Swiadectwo kultury

Ludzi, wypisujących swe inicjały, różne słowa, zdania, a nawet i wierszyki na ławkach, drzewach, murach lub książkach, można zaliczyć do pewnej kategorii grafomanów.

Najgorszą i najbardziej już barbarzyńską jest mania dopisków i uwag na cudzych książkach. Ostatecznie można darować romantycznie nastrojonemu żółtodzióbowi, jeżeli wyryje na ławce w parku serce, przeszyte strzałą, lub inicjały swej ukochanej, albo andrusowi, wypisującemu na murze jakieś słowa z repertuaru Zegadłowicza. Ale trudno zrozumieć manię niszczenia zapiskami cudzych, wypożyczonych książek. Zastanawiałem się zawsze, z jakiego środowiska pochodzą ci niekulturalni czytelnicy.

Otóż przypadek zdarzył, że wpadłem na bliższy ślad tych „poprawiaczy". Z pewnej, lwowskiej wypożyczalni książek, wypożyczyłem książkę Hulewicza p. t. „Szaruga". Książka cała jest formalnie popstrzona uwagami i podkreśleniami jakiegoś czytelnika. O poziomie kulturalnym tego „poprawiacza" świadczy n. p. dopisek (str. 65) przy następującym zdaniu:

...„Tak mówi się o bitwie pod Warszawą, w której Marszałek Piłsudski pobił bolszewickie wojska..."

Otóż „poprawiacz" przekreślił — Marszałek Piłsudski i dopisał... Weygand!

Książka cała roi się od podobnych uwag. Na ostatniej stronie dopisek: — „tekst uzupełnił członek Stronnictwa Narodowego we Lwowie".

Teraz już wiem, z jakiego środowiska rekrutują się barbarzyńscy czytelnicy, niszczący cudze książki!

rykski

ZE SPORTU

Kadra olimpijska Polskiego Zw. Kajakowego

Polski Związek Kajakowy w Bydgoszczy ustalił kadrę olimpijską na podstawie wyników, osiągniętych przez osady poszczególnych kategoryj, które uzyskały minimum czasów ustalonych przez Polski Komitet Olimpijski na r. 1938.

Skład kadry przedstawia się następująco:

A) Kadra olimpijska w/g kategoryj Łodzi:

K1W — kajaki jedynki wyścigowe:

Okręg I. krakowski — Czeszek Józef, Sokół (Jarosław); okręg II. poznański — Rumiej Tadeusz, Harc. Druż. Wilków morskich Poznań, Sobieraj Czesław; okręg IV. pomorski — Falkowski Alfons, Sokół (Grudziądz), Langa Ambroży, Sokół (Puck), Korzep Stanisław, Sokół (Grudziądz), Błaszkiewicz Czesław, Chełm. Tow. Wiośl. (Chełmża); okręg V. warszawski — Borkowski Eugeniusz, Zw. Strz. im. A. Sierpnika, W-wa, Smyl Kazimierz, Zw. Strz. im. A. Sierpnika, W-wa.

K2W — kajaki dwójki wyścigowe:

Okręg I. krakowski — Kilsko Stefan, Konieczny Władysław, Sokół (Jarosław); okręg II. poznański — Bazaniak Antoni, Wolniewicz Jan — Klub Sport. „Surma", Poznań, Zoellner Walerian, Służewski Zygmunt — Harc. Druż. Wilk. morsk., Poznań; okręg IV. pomorski — Donaszewski Kazimierz, Pucia Tadeusz — Okr. sekcja wodna PPW., Bydgoszcz, Milde Tadeusz, Olszewski Tadeusz — Chełmż. Tow. Wiośl. Chełmża, Witt Paweł, Jaworski Franciszek, Klub kajakowców — Toruń, Wejszewski Wacław, Lisiński Edmund — KS. KPW. „Pomorzanin" — Toruń; okręg VII śląski Folwarczny Emil, Maj Ludwik, druż. wodna ZS. „Silesia" — Czechowice.

S2W — składaki jedynki wyścigowe:

Okręg III. lwowski — Fröss Julian, KPW. Lwów, Ragan Marian, KPW. Lwów; okręg VII. śląski — inż. Hadamicki Ernest, Klub Kajakowy — Katowice, Kamski Kazimierz, Klub Kaj. — Katowice, Zydzik Gerhard, PPW. — Katowice.

S2W — składaki dwójki wyścigowe:

Okręg III. lwowski — Orski Kazimierz, Ratomski Aleksander, Ak. Zw. Sport. — Lwów; okręg VII. śląski — Brozdeczko Ryszard, Dylong Paweł, Klub Kajak. — Katowice, Rajski Stanisław, Gerber Stanisław, PPW. — Katowice, Wichary Waldemar, Homel Kazimierz, PPW. — Katowice.

B) Kadra instruktorska dyplomowana:

Okręg I. krakowski — Hołub Antoni — Lwów, okręg II. poznański — Nowak Edward — Rogoźno Wlkp., okręg III. lwowski — Hołub Antoni — Lwów, okręg IV. pomorski — Falkowski Alfons — Grudziądz, okręg V — warszawski — Smyl Kazimierz — Warszawa, okręg VII. śląski — Baudisch Leopold — Katowice.

C) Kierownik Kadry Olimpijskiej:

Kapitan sportowy Związku — de Lorme Marian, Bydgoszcz.

BERLIN — GDAŃSK 2:2

8-me zawody piłkarskie Berlin-Gdańsk zakończyły się nierozegraną 2:2. W drużynie Gdańska odznaczył się bramkarz Steffen.

WIKTOR SAX

PIERWSZE OKULARY

Zawsze miałem duży respekt dla ludzi, którzy noszą okulary. Zdawało mi się, że każda najniewinniejsza rzecz, oglądana przez szkła musi wyglądać poważnie, a osoby używające okularów otacza pewien nimb mądrości i wykształcenia. To się gruntownie zmieniło od czasu, kiedy sam zacząłem używać szkieł. A było to tak.

W przede dniu wyjazdu na wakacje, przestudiowałem dokładnie rozkład jazdy. Wynalazłem wspaniałe połączenie pociągiem pospiesznym, opuszczającym nasze miasto o godz. 13.59. Dość wcześnie udaliśmy się na dworzec, ale nie dostrzegliśmy na peronie ani jednego pociągu. Szyny toru kolejowego błyszczały w słońcu, obiecując oczekiwaną swobodę wakacyjną. Że jednak człowiek chętnie się irytuje i jeszcze chętniej reklamuje, udałem się do urzędu z pretensjami o mój pospieszny pociąg. Co to za porządki w ogóle? — Wyjaśniono mi, że kurier, zgodnie z rozkładem jazdy opuścił peron o 13.39.

Jeżeli się już raz pożegnało znajomych i przyjaciół, a potem wraca się ni stąd ni zowąd do domu, to jest się w dość głupiej sytuacji. Także moja żona, która nastawiła się już całkowicie od godz. 13.59 na wyjazd mój i naszego syna, nie wydawała się uszczęśliwiona naszym pojawieniem się i bynajmniej swych uczuć nie skrywała. Zdziwione i współczujące miny naszych przyjaciół dopełniły kielich goryczy. Rozwinęło się u mnie coś, co przypominało niemiły kompleks niższości.

Lekarze twierdzą, że w tych stanach ludzie chętnie uciekają się do różnych chorób. Ja wyjaśniłem mojej żonie, że prawdopodobnie jestem krótkowzroczny, co się stało przyczyną, że pomyliłem godzinę odjazdu kuriera, biorąc trójkę za piątkę. Takie wyjaśnienie zaskoczyło moją żonę do tego stopnia, że natychmiast przestała robić mi wymówki. Przyzwyczaiła się do myśli, że poślubiła człowieka o najnormalniejszym wzroku i trudno jej było pogodzić się z faktem, że nie można się spuścić na mnie, gdy chodzi o odszukanie w rozkładzie jazdy odpowiedniego pociągu. Była zdania, że jak dotąd, Pan Bóg obdarzył mnie aż nazbyt bystrym wzrokiem. Skoro owego popołudnia nie mieliśmy nic specjalnego do roboty, żona zadecydowała, że pójdę do okulisty.

Lekarz, miły pan w niepokalanie białym kitlu, zapytał mnie czy cierpię na bóle lub zawroty głowy. Mogłem z czystym sumieniem zaprzeczyć. Następnie zaprowadził mnie do ciemnego pokoju, przypominającego mi starą śpiżarkę, w której jako dzieci wywoływaliśmy filmy. Prócz czerwonej lampki niczego prawie nie można było rozróżnić. Lekarz usadowił się naprzeciw mnie, uzbrojony w rodzaj długiej lunety, coś podobnego do tych, przez które w naszych uzdrowiskach pokazują szlaki spinaczki górskiej na dalekich i niebezpiecznych szczytach. Wpatrując się w moje oczy, mruczał od czasu do czasu: „dobrze, dobrze", po czym przestawiał coś w swoim instrumencie, jakgdyby pragnął zajrzeć nie tylko do moich oczu, ale także do duszy.

Sympatyczny lekarz kazał mi potem odczytywać alfabet. Stanął przy tablicy i linijką wskazywał poszczególne litery. Miałem wrażenie, że zapyta: „a cio to?" i bardzo nieswojo się czułem, że żona asystowała przy tej upokarzającej scenie.

Wyszedłem od okulisty z receptą na okulary w kieszeni. Miałem przykre uczucie, jakgdybym znalazłszy się na szczycie góry, skonstatował niespodzianie, że nie mogę iść wyżej, że trzeba zacząć zstępować w dół. Zdałem sobie sprawę, że więcej jak połowa mojego życia jest już poza mną. Czy nie powiedział lekarz, że w pewnym wieku następuje stopniowe osłabianie się wzroku?

W ciągu drogi od lekarza do optyka, żona starała się rozweselić mnie pogodnym szczebiotaniem. W sklepie z takim zapałem przebierała tuziny szkieletów na szkła, jakby chodziło o wybór wiosennego kapelusza. Dałem sobie bez sprzeciwu narzucić żółty szkielecik z wypukłymi szkłami.

Patrzę przez moje jasne okulary w dość ciemny świat. Mogę czytać najdrobniejsze pismo, ale złudzenie, że ludzie w szkłach są mądrzejsi, odkąd sam do nich należę — straciłem.

Przegląd prasy

OCENA WYBORÓW SENACKICH — ZABAWNA OBRONA

OCENA WYBORÓW SENACKICH

Bardzo duża frekwencja (we Lwowie 65 proc.) uprawnionych do głosowania w wyborach senackich, które odbyły się w ubiegłą niedzielę, świadczy wymownie o nastrojach społeczeństwa, przeciwstawiającego się stanowczo partyjnym hasłom bojkotowania aktów wyborczych. Wysoki procent wyborców głosujących do Senatu sprawił przykry zawód opozycji, tym bardziej, że technika wyborów senackich wyklucza wszelkie „poprawki" i niespodzianki. Każdy wyborca sam wpisuje się na listę obecnych, każdy jest imiennie wywoływany do złożenia głosu. Fatalna pogoda i ulewny deszcz nie powstrzymał obywateli od spełnienia obowiązku wyborczego.

Konserwatywny „Czas", zwalczający, jak wiadomo, Obóz Zjednoczenia Narodowego, pisze na marginesie niedzielnych wyborów senackich:

W samej Warszawie trzeba przede wszystkim stwierdzić, że frekwencja prawyborców była większa, niż się spodziewano. Dość zgodnie określają ją na 50—60 proc. Prawda, szereg wyborców, opozycyjnie nastrojonych, nie wpisało się na listy. Tym niemniej w porównaniu z rokiem 1935, kiedy bojkot czuło się wyraźnie na salach, kiedy rzadko w którym obwodzie było więcej niż 30—40 osób (zaś obecnie liczba dochodziła do 100), wzrost frekwencji jest wyraźny i zastanawiający. Nie można go tłumaczyć jedynie tym, że odznaczeni ostatnio deszczem orderów niżsi funkcjonariusze państwowi uważali za konieczne wykazać swoją gorliwość. Nie można też tego tłumaczyć presją władz: strach przed „nauczalstwem" niewątpliwie w masach urzędniczych zmalał, co się wytłumaczy m. n.: znacznie mniejszą ilością redukcji oraz likwidowaniem wszechwładzy biur personalnych.

Sądzimy, że na wzrost frekwencji wpłynęły 3 momenty. Po pierwsze każda instytucja, która trwa dłużej, wywołuje mniejsze opory w społeczeństwie. Człowiek jest, jak mówią Niemcy, ein Gewohnheitstier. Ordynacja, która wydawała się dziwaczna 3 lata temu, została akceptowana jako fakt. Bez entuzjazmu i bez buntu. Jak zwykle, na dłuższą metę, masy są dość oportunistyczne.

Drugim momentem była chęć wyzyskania praw wyborczych. Powszechnie się słyszało uwagi: praw mamy bardzo mało — to przynajmniej te nieliczne, które mamy, pragniemy wykorzystać. Prawo zmiany jest niezmienne w stosunkach ludzkich. Tak jak w 1926 r. ludność odczuwała przesyt wiecowania i kampanii wyborczych, tak obecnie odczuwa ich brak. A dość powszechne było przekonanie wśród wyborców, że ordynacja senacka daje więcej możliwości zaznaczenia swoich poglądów od ordynacji sejmowej.

Trzecim wreszcie wnioskiem, który frekwencja niedzielna nasuwa, jest osłabienie opozycji. Ponosi ona karę za bierność i nieobecność w życiu politycznym kraju w ciągu ostatnich kilku lat. Les absents ont toujours tort. Trudno obywatelowi się pogodzić z myślą, że może dać wyraz swym przekonaniom politycznym tylko przez czytanie „Warsz. Dz. Nar." czy „Robotnika".

* * *

Również wyborom senackim poświęcił artykuł „Kurier Poranny", w którym czytamy:

Skoro analizujemy niedzielne wybory, to trzeba stwierdzić również, że ich frekwencja wynosiła 60—95 proc. wyborców. Jest to frekwencja bardzo wysoka, wobec tego, że udział w wyborach uwarunkowany był przybyciem na określoną godzinę i wymagał poświęcenia na tę czynność kilku godzin, gdy zazwyczaj czynność wyborcy ogranicza się do kilku minut dowolnie wybranych w ciągu całego dnia. Pamiętać należy, że wyborcy w senackich zgromadzeniach obwodowych rejestrują się sami dobrowolnie, nieobecność więc pewnej ich części na zgromadzeniu nie może być poczytywana za objaw niechęci czy nawet opieszałości.

Trudno bowiem przypuścić, aby wyborca rejestrujący się dobrowolnie w spisie, świadomie nie chciał następnie skorzystać z przypadającego mu z tego tytułu prawa głosowania. Można dlatego przyjąć, że nie jawiąc się na zgromadzeniu — nie mógł istotnie z różnych przyczyn wziąć udziału w akcie wyborczym.

Jest dalej bardzo znamienne, że procent głosów z różnych powodów nieważnych był na obszarze całego państwa zaledwie 3—4 proc. Znaczy to niewątpliwie, że wszyscy uczestnicy zgromadzeń, wśród których, jak widzieliśmy z zestawienia cyfrowego, byli także w ponad 200 zgromadzeniach w większości zwolennicy opozycji — brali żywy i czynny udział w wyborach, nie ograniczając się tylko do obecności na zgromadzeniu.

W 99 proc. nie było również zastrzeżeń do protokołów zgromadzeń, co dowodzi, że akt wyborczy odbywał się całkowicie prawidłowo i zgodnie z przepisami ustawy wyborczej.

Są to bodaj wszystkie najważniejsze spostrzeżenia i uwagi dotyczące wyborów w senackich zgromadzeniach obwodowych.

Dowodzą one dużego nimi zainteresowania powołanych do zgromadzeń obywateli, a równocześnie wykazują, jak nieoględne jest stanowisko „sztabów" partyjnych, które opiera się dziś całkowicie już wyłącznie na pustej negacji, nie popieranej absolutnie żadnymi rzeczowymi czy politycznymi argumentami.

Partie zamknęły się w swoich podwórkach i nawet nie zaglądają przez szpary zaryglowanych furtek, co się dzieje w życiu polskim. Dzieje się tymczasem dużo i pomyślnie, ale właśnie dlatego budzi to tym większą zawiść w naszym światku partyjnym, według którego obliczeń i proroctw powinno być zupełnie inaczej. Panowie „jasnowidze" partyjni nie chcą się pogodzić z myślą, że ich magia okazała się głupstwem. Gniewają się dlatego na Polskę, na wszystko, co się w niej dzieje i z jeszcze większą pasją ryglują furtki na swoich podwórkach. Jest to obecnie ich jedyne zajęcie.

Mamy wrażenie, że nikogo to już zbytnio nie obchodzi.

ZABAWNA OBRONA

Blagiersko-piasecki tygodnik „Prosto z mostu" ujął się za p. Fryczem, którego atak na polską politykę zagraniczną, umieszczony w „Marchołcie", poddaliśmy w „Dzienniku Polskim" rzeczowej krytyce. Nie ograniczając się do wytknięcia Fryczowi jego zabawnej megalomanii, jaka przebija z pogardliwej oceny wartości i metod polskiej polityki zagranicznej, przytoczyliśmy argumenty dowodzące, że p. Frycz odznacza się równie pokaźnym zarozumialstwem, jak niedokładną znajomością faktów historycznych.

„Prosto z mostu" wychwala „zasługi" publicystyczne p. Frycza, który ponoś już od paru lat był zwolennikiem sojuszu polsko-węgierskiego. Ależ panowie! Niech sobie Frycz będzie zwolennikiem jakiejkolwiek koncepcji! Jesteśmy pewni, że każdą ideę czy koncepcję doprowadzi do absurdu tak, jak to zrobił z ideą współpracy polsko-węgierskiej. Maniacy szkodzą każdej koncepcji politycznej.

Pociesznie wygląda „Prosto z mostu", gdy wpada w patetyczny ton, pisząc o czynnikach ideowych w polityce zagranicznej, dawniej i dziś. O tym, co się dzieje dzisiaj „Prosto z mostu" ma wyobrażenia przeciętnego łyka z kawiarni, natomiast o tym, co było dawniej, „Prosto z mostu" ma wyobrażenie — zielone. Jak to lekko z tupetem pisać głupstwa:

Polityka międzynarodowa dawnego typu, który dziś już się kończy, to była zimna kalkulacja gry sił, matematyka, gra w szachy. Jeśli ten z tym, to ja wtedy z tamtym, jeśli oni tak, to my na to tak; sojusze były wyłącznie kwestią interesu materialnego; sojusze ideowe były przez teorię polityki zagranicznej wyklęte jako dziecińswo.

Gdyby redaktor „Prosto z mostu" naprawdę wiedział cośkolwiek o polityce międzynarodowej „dawnego typu" (który dziś wcale się nie kończy!), to zrozumiałby łatwo, że od dawien dawna w sojuszach międzynarodowych odgrywały decydującą rolę obydwa czynniki: zarówno interes materialny, jak i względy ideowe. Chociażby z artykułu p. Frycza (widocznie wcale nie czytanego) mógł się redaktor „Prosto z mostu" dowiedzieć o sojuszach ideowych w XVII w. A istniały te sojusze i później, i w czasach napoleońskich i w czasie wojny światowej. Tylko ignorantom wydaje się, że odkrywają Amerykę sojuszów ideowych. Nie rozumieją oni ryzyka takich sojuszów, zalecając je obecnie Polsce. Nie ma sojuszów ideowych bez interesów materialnych przynajmniej jednego z sojuszników. Polska bywała nieraz wciągana w sojusze ideowe np. przez Habsburgów i była najczęściej przez nich wyzyskiwana dlatego, że nie pilnowała swoich interesów materialnych. Zresztą sojusz nawet najbardziej ideowy daje zwykle przewagę silniejszemu, toteż wobec jakiegokolwiek „blokowania ideowego" Polska musi zachować rezerwę, dopóki sama nie będzie w jakimś przyszłym bloku czynnikiem najsilniejszym. (int.)

KONIEC SEZONU ŻEGLARSKIEGO

I znowu minął rok. Myślę o tym roku studenckim, liczonym od wakacji do wakacji, od lata do lata.

Żeglarze liczą lata od jednego do drugiego pobytu nad, a raczej na morzu. Przed wakacjami przekreślało się w kalendarzu tygodnie i dnie, dzielące nas od tego upragnionego wypłynięcia na morze, w drogę do dalekich, nieznanych lub znanych portów, przez sztormy i burze, cisze morskie, dnie skwarne i słoneczne lub deszczowe i chmurne, przez niezmierzony obszar wód...

Kto raz poznał morze, raz zakosztował żeglugi, takiej prawdziwej żeglugi na jachcie, będzie do niej zawsze tęsknił, myślał i od lata do lata rachował miesiące, tygodnie, dnie, kiedy znów można będzie tam wrócić. Skończył się sezon żeglarski. W porcie jachtowym w Gdyni stoją zadumane jachty. Za parę dni, a może już jutro, wyciągną je na brzeg dużymi mackami dziwaczne maszyny.

Przez długi czas białe żagle, nawykłe do przestrzeni, do wiatru i słonych odprysków fal, spoczywać będą zwinięte gdzieś w kącie, zapomniane i niepotrzebne. Jachty ogołocone z masztów i lin, będą także pozostawione same sobie, — a przecież jeszcze niedawno zwycięsko pruły fale morza, kołysały się w przystaniach obcych portów, gwarne, wesołe i szczęśliwe domy ludzi odważnych i śmiałych — żeglarek i żeglarzy.

Leżą przedemną wycinki z gazet, na podstawie których łatwo można sobie odtworzyć program całego sezonu żeglarskiego.

Są takie frapujące tytuły, jak „Krzysztof Arciszewski powrócił: 12 portów, 65 godzin sztormów" — „Jachty Oficerskiego Jachtklubu na regatach w Tallinie" — „Mohort wyrusza do Szwecji i Danii" — i t. d. i t. d. Oczywiście nie brak i t. zw. „głodnych kawałków". Oto wycinek, autentyczny wycinek z pewnej, nawet dość poczytnej gazety. Przytoczę go w całości: — „Rejs Krzysztofa Arciszewskiego — W-wa (tel. wł.) Jacht Krzysztof Arciszewski z załogą złożoną z p. Andrzeja Majewskiego i 8 studentek uniwersytetu lwowskiego wypłynął z portu gdańskiego, udając się na Szwecję, Grenlandię i Danię. Rejs potrwa 2 tygodnie. Ten rejs będzie szóstym z kolei rejsem jachtu pod polską banderą".

Na oko wszystko w porządku. Tylko, że dziwnym trafem, załoga liczyła nie 8, a sześć studentek, a w dodatku żadna nie była studentką uniwersytetu. Jacht nie wypłynął z portu gdańskiego, tylko gdyńskiego, wprawdzie zaś płynął na Szwecję, nie kierował się jednak wcale na Grenlandię, ale zato na Finlandię, co jednak stanowi pewną różnicę. Rejs miał trwać trzy tygodnie, nie dwa, a wreszcie wcale nie był szóstym, tylko piątym z kolei rejsem „Krzysztofa" pod polską banderą.

Takie drobnostki jednak nie grają roli.

Krzysztof Arciszewski, jak to Polskie Radio i prasa w swoim czasie podawały, odbył szczęśliwie i ten rejs „kobiecy", i rejs poprzedni, w którym odwiedził Niemcy, Holandię, Szkocję, Norwegię, Danię i Szwecję, z załogą złożoną z 8 akademików lwowskich. Dnia 5 października wrócił ten jacht z ostatniego rejsu do Gdyni, i jak inne jachty czeka aż go wyciągną z wody, wyszorują, wyczyszczą i ponaprawiają. Chociaż jest to dzielny jacht, należy mu się odpoczynek po wyczynach zeszłego lata. Tymczasem żeglarze zmienili się w zwykłych, szarych śmiertelników, porozjeżdżali się do miast, w których czekały na nich rodziny, studia, biura, szkoły, — o tak, bo ta żeglarska brać z różnych rekrutuje się środowisk. Morze ich brata ze sobą, i mówią sobie „per Ty" — uczeń z gimnazjum, i łysawy pan z bródką, który z każdego portu pisze karteczkę dla żony.

Teraz wrócili do domów, i niemalże nie poznają siebie nawzajem, tak inni są „na cywila". I stosunki między nimi się zmieniły. Gimnazjalista, który pana z bródką uczył węzłów na jachcie i klepał go po plecach, teraz szasta nogami i z zakłopotaniem mnie czapkę w rękach, gdy spotkają się w klubie żeglarskim, do którego obaj należą. I tylko czasem, gdy po przywitaniu się siądą w jednym kącie na stosie nieuporządkowanych jeszcze lin, które tu przywieziono z nad morza, wróci na chwilę dawny nastrój. Obaj jednakowo będą wzdychać, gdy przypomną sobie ową przypaloną jajecznicę, konsumowaną w pośpiechu przed objęciem wachty, jednakowo się będą śmiać na wspomnienie, jak to Kazik, czy Zbyszek wypadł za burtę razem z wiaderkiem, jak podarła się odświętna kapa na stół w messie, czy też jak zbłądzili w tej małej szwedzkiej mieścinie koło Kalskrony.

Puste jest teraz morze — napróżnobyś szukał białej plamy żagla. Ale są wspomnienia w myślach i w marzeniach, ale jest miłość do morza w sercach wszystkich żeglarzy, i ona to sprawi, że po tylu a tylu miesiącach, tygodniach, dniach i godzinach, ani sekundy później, rozwiną się znów żagle w przystaniach, po morzu zaczną się uwijać smukłe sylwetki jachtów, i wypłynie w świat znów wesoła żeglarska brać, a echo zaniesie w dal piosenkę o tym, jak nam dobrze, jak jasno i słonecznie żyć.

MARIA KOBIELUSZÓWNA

DZIEŃ GOSPODARCZY

KÓŁKA ROLNICZE ZDAŁY DOBRZE EGZAMIN W MAŁOPOLSCE

Żyje głęboko zakorzeniona tradycja sklepów Kółek Rolniczych. Powstały one z potrzeb wsi i wspaniałym swoim przedwojennym rozwojem zwalczały zwycięsko lichwę towarową.

Przeszła nad nimi burza wojenna, przeszła dewaluacja i kryzys ostatnich lat, a sklepy Kółek Rolniczych przetrwały i obudziły się znowu do życia, a jak były potrzebne naszej wsi, świadczy fakt, że w ostatnich trzech latach założono w Małopolsce Wschodniej 742 sklepów Kółek Rolniczych.

Na dzień 1 kwietnia b. r. było sklepów Kółek Rolniczych:

W województwie lwowskim 561, w woj. tarnopolskim 544, w woj. stanisławowskim 124, razem 1229 sklepów Kółek Rolniczych we własnym zarządzie.

Początek tych sklepów to czasem zwykła szafa, w której znajduje się towar. To tych kilkadziesiąt złotych, które zbiorą członkowie na szczęśliwy początek.

Gdy dzisiaj polskich Domów Ludowych na terenie Wschodniej Małopolski znajduje się ponad 1.200, a zatem cyfra, która przoduje innym dzielnicom państwa — to zdecydowana większość z nich zawdzięcza swoje powstanie właśnie dochodom z tych sklepów Kółek Rolniczych. A ileż powstało dzięki nim punktów czyszczenia nasion, ile zakupiono maszyn i narzędzi rolniczych, ile apteczek weterynaryjnych i t. p.

Przoduje w tej pracy województwo tarnopolskie, w którym na pierwszy plan wybija się powiat tarnopolski i skałacki.

Zgromadziły te sklepy Kółek Rolniczych z końcem 1937 r. na kapitalach udziałowych 299.000 zł., a na funduszach rezerwowych 1,728.000 złotych — razem 2,027.000 zł., które stanowią ich majątek.

Wzrastają też szybko utargi w sklepach K. R. — z 6,000.000 zł. w 1935 r. wzrosły na 9,000.000 zł. w roku 1936 i na 13.000.000 zł. 1937 roku. Są to wyłącznie utargi naszych wiejskich sklepów K. R. Wschodniej Małopolski. Pieniądze te do niedawna przechodziły przez obce ręce, zarabiał na nich obcy kupiec. A dzisiaj? Zyski sklepów Kółek Rolniczych wynosiły w 1937 roku 444.000 zł. Oto olbrzymia cyfra, która pozostała w ręku organizacji rolniczej. Pieniądze te służą z powrotem rolnikowi. Buduje się za nie Domy Ludowe, zasila budowę kaplic, szkół i t. p.

Te cyfry obrazujące nad wyraz silny rozwój sklepów Kółek Rolniczych w ostatnich latach stwierdzają wymownie, jak ta organizacja wynika z potrzeb wsi, skoro prowadzona wyłącznie przez drobnych rolników bez żadnej pomocy z zewnątrz, bez najmniejszych zasiłków czy kredytów, dała tak dodatnie rezultaty.

Tymi cyframi zamyka się jednak dopiero pierwszy etap działalności sklepów Kółek Rolniczych. Dalszy etap to hurtownie powiatowe, będące centralami handlowymi sklepów Kółek Rolniczych. Oto zadanie, które w najbliższym czasie wykonać muszą wszystkie powiaty. A jest ich już sporo. Przykładem mogą być znowu założone ostatnio przez L. T. R. hurtownie w Tarnopolu, Przemyślu, Czortkowie, Skałacie, Trembowli, Złoczowie, Buczaczu i t. d., albo Składnice Kółek Rolniczych w Krośnie, Jarosławiu, Rzeszowie, Rudkach, Lwowie czy też „Rolniki" w Brzozowie i Horodence.

Pozostaje jeszcze drugie równie ważne zagadnienie, to jest zbyt produktów rolnych przez sklepy K. R. Wiele tu jest do zrobienia. Zorganizowana przez L. T. R. akcja skupu jaj dała w wyniku w 1937 roku 132 wagony jaj zebranych i dostarczonych przez sklepy K. R. do magazynów eksportowych. Akcja ta musi się stać powszechna i musi objąć zboża, okopowe i rośliny strączkowe.

Praca w sklepach Kółek Rolniczych rozwija się zatem dobrze, a ponieważ sklepy te powstają nawet w najdrobniejszych osadach polskich, stanowią tam ostoję nie tylko handlową, ale i polskości. Należy to również podkreślić i zapisać na ich dobro.

Nowe domy spółdzielni polskich w województwach południ.-wschodnich

W ostatnich tygodniach odbyły się uroczyste poświęcenia domów spółdzielni polskich przy udziale przedstawicieli władz państwowych i samorządowych organizacyj rolniczych i oświatowych, oraz członków spółdzielni.

Na przedmieściu Lwowa, Sygniówce wzniesiono z własnych funduszów piękny piętrowy dom Kasy Stefczyka z salą na przedstawienia teatralne, urządzane przez zespół amatorski i orkiestrę tej spółdzielni. Dom ten pomieści biuro Kasy Stefczyka, sklep Kółka Rolniczego i inne polskie sklepy prywatne.

W Gwoździcu, pow. Kołomyja wybudowano nowoczesny budynek spółdzielni mleczarskiej, jednej z najlepiej rozwijających się spółdzielni w Okręgu stanisławowskim.

W Prusach, wzorowej wsi spółdzielczej pod Lwowem powstał piękny dom dla Kasy Stefczyka i spółdzielni mleczarskiej, która jednocześnie obchodzi 25 lecie swego istnienia. W tej wsi rolnicy posiadają młyn spółdzielczy, sklepy Kółek Rolniczych — Dom Ludowy — Koło gospodyń wiejskich — straż pożarną — Koło młodzieży — a zamierzają uruchomić łazienki — piekarnię — spółdz. warsztaty krawieckie.

W tej wsi gospodyni Julia Bobrzyna ofiarowała przed wojną grunt pod budynek Tow. Szkoły Ludowej.

Powyższe fakty dowodzą, że ludność polska w ostatnim czasie zaczyna odzyskiwać wiarę we własne siły i umacnia swe stanowisko.

Produkcja leków ziołowych w Polsce

Na życzenie Min. Przemysłu i Handlu, Główny Inspektorat standaryzacyjny opracował całokształt zagadnień dotyczących produkcji leczniczych soków roślinnych. Dotychczas bowiem, stale rozwijającej się wytwórczości leczniczej ziołowej zagraża poważnie przywóz z zagranicy. Zdarza się przy tym, że my sami wysyłamy zioła lecznicze, które następnie powracają do nas jako gotowy produkt leczniczy. Według danych Głównego Inspektoratu standaryzacyjnego mamy w Polsce surowce pierwszorzędnej jakości. Posiadamy wszystko, aby zwiększyć swe możliwości wywozowe i zaspokoić wymagania rynku wewnętrznego.

Ogromny deficyt budżetowy Francji

Według tymczasowych obliczeń, tegoroczny budżet francuski zamknie się deficytem w wysokości 50 miliardów franków (7,5 miliardów zł.). Kwota ta nie uwzględnia specjalnych wydatków w związku z mobilizacją, oraz uchwalonych przez radę ministrów dodatkowych kredytów na zbrojenia i fortyfikacje w kwocie 2.300 miln. fr.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26 października.

Dewizy: Belgia 89.78, Berlin 212.07, haga 115.00, Londyn 25.32, N. Jork 530 5/8, kabel 530 3/4, Oslo 127.27, Paryż 14.17, Praga 18.22, Sztokholm 130.51, Zurych 120.50, Mediolan 27.95, Helsingfors 11.18, Montreal 526 1/4, Tel Aviv 25.32.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 89.75, dolary amer. 528 1/2, dol. kanad. 524, flor. hol. 288.70, franki franc. 14.15, fr. szwajc. 120.30, funty ang. 25.30, guld. gd. 99.75, korony czeskie 10.40, kor. duńskie 112.75, kor. norw. 126.95, kor. szwedz. 130.20, liry wł. 18.80, marki fińskie 11.00, marki niem. srebrne 89, Tel. Aviv 24.50.

Papiery procentowe: 4 i pół wewn. 65.88, 3 inwest. 1 em. 84, 2 em. 85, 5 konwersyjna 67.88 setki, 5 kolejowa 65.50 drobne, premj. dol. nie not., 4 konsolidac. 68.50 — 68.25 — 68.13, ost. dr.

Akcje: Bank Polski 125.50, im. 124.50, Cukier 37.50, Lilpop 88, Modrzejów 20.75 — 20.50, Ostrowiec 64.25, Starachowice 43.75, Żyrardów 59.50.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 26 października. N. Jork 477 5/16, Paryż 178.71, Praga 138 5/8, Mediolan 90. 68, Bruksela 28.20 3/4, Zurych 21.01 1/2, Amsterdam 876 7/8, Oslo 19.90 1/4, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/4, Berlin 11.91.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 26 października. N Jork 34.76 1/2, Londyn 178.75, Mediolan 197.50, Belgia 634, Zurych 851, Amsterdam 20.40, Berlin 15.03.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 26 października.

Pszenica obrót 502 ton, tend. spokojna, żyto 397, tend. spok., jęczmień 177, tend. spok., owies 90, tend. spokojna.

Obrót ogólny 3306 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA

4 proc. listy zastawne Bku Hipotecznego 60.50, 4 i pół proc. listy zastawne Bku Hip. 66. — Tendencja dla listów zast. silniejsza, dla akcyj utrzymana.

W. J. MAKIN

TOMBACCO

NOWELA — przekł. H. Ł. 5

(Ciąg dalszy).

Majestatycznie i samotnie Tombacco szedł przez puszczę. Tego dnia czuł, że się starzeje, czuł jakieś zmęczenie, bardziej duchowe niż fizyczne. Rozmyślał.

Snuły się dawne wspomnienia, gdy jako młode słoniątko, harcował przy pomarszczonym ciele matki. Przypominał sobie to rozkoszne uczucie, gdy matka podlewała go wodą nabraną z rzeki. Od najwcześniejszego dzieciństwa nauczono go tajemnic dżungli, nauczono czego należy się obawiać i jak uniknąć śmierci, zawsze czyhającej na ofiary w cieniu dżungli.

Nie oddalać się od stada i ślepo słuchać wodza. Nauce towarzyszyły uderzenia trąbą i kłami. I mimo odruchów zniecierpliwienia, a często napadów brawury, Tombacco opanował swą dumę i zastosował się do obowiązujących praw.

Lecz w miarę jak poczuwał się co raz silniejszy, wzbierało w nim pragnienie pokazania swej wartości. A okazja trafiła mu się pewnego dnia, gdy stado, do którego należał, musiało uciekać przed lwem, rozwścieczonym i ukazującym straszne kły i pazury. Wszyscy sromotnie uciekli, nawet wódz. Wszyscy — prócz Tombacco.

Młody słoń pozostał sam. A lew zaskoczony, otworzył szeroko potężną paszczę, aby chwycić nią lekkomyślną ofiarę.

Tombacco nie cofnął się przed nim. Jego szerokie uszy poruszały się tylko, jak dwa wielkie wachlarze, a małe oczy błyszczały, śledząc groźne pazury lwa. Nagle, w wspaniałym skoku, lew rzucił się na niego. Lecz trąba słonia sparaliżowała uderzenie i silnym a szybkim ciosem odrzuciła lwa na bok. Potem rycząc gniewnie, gdyż pazury lwa rozdarły mu trąbę, pochwycił go niespodziewanie wzniósł w górę i brutalnie cisnął na ziemię, która zatrzęsła się pod tym ciężarem. Ryk agonii lwa umilkł przytłumiony ciężarem nogi, nieznającej litości.

Scena ta była obserwowana przez inne słonie i gdy Tombacco powrócił do stada, przyjęło go ogólne mruczenie, pełne uznania. Wódz długo na niego patrzył. Ten młody słoń o nierozwiniętych jeszcze kłach, dał jaskrawy dowód swej siły. Wreszcie, gdy wódz postarzawszy się, wyruszył umierać na bagna, które były cmentarzyskiem słoni, Tombacco zajął jego miejsce. Od tej chwili nie przestawał walczyć, bić się i zabijać, aby zachować swój wszechpotężny majestat.

Lecz naraz zjawił się niespodziewany wróg. Z początku było to kilka czarnych pigmejów, uzbrojonych w włócznie i topory, sprytnych karłów, dokuczliwych, jak muchy. W walce z nimi, Tombacco i jego stado zwyciężał bez wysiłku i wielu z tych czarnych demonów poniosło śmierć. A potem przyszli biali i z nimi walka była trudniejsza. Trzymali oni w rękach dziwne, błyszczące kije i coś z nich wychodziło wraz z snopem płomieni, rozdzierając ciało słoni, jak pazury lwa. Wiele jego braci padło, a nieprzyjaciele o białych twarzach odchodzili obarczeni ciężarem kłów.

Z tych walk, a szczególnie z tych porażek, Tombacco wiele się nauczył. On także miał ciało przeszyte kulami. Jedna z kul obezwładniła mu nogę. Lecz nigdy nie padł i ośm razy udało mu się zemścić. Był on Tombacco, słoniem, którego nikt zabić nie może.

Końcem trąby leniwie poszukiwał w trawie przysmaków. Stado swe pozostawił o dwie mile stąd. Przyszedł samotnie do tego zakątka, gdzie mógł nie tylko oddawać się marzeniom, ale i zaspokoić swe łakomstwo. Dokoła panowała cisza.

Popołudnie było upalne i bliskie bagna pod wpływem gorąca rozsiewały przykrą woń zgnilizny. Lecz w naturze był dziwny spokój i wdzięczny Tombacco podniósł ku niebu trąbę, jakimś dziękczynnym gestem. Wtedy trąba jego naraz znieruchomiała, a wielkie uszy poczęły bić powietrze. Wróg był blisko!

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

27 Października — **Czwartek** — Sabiny — Jutro: Tadeusza

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI, mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—20, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296-81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 27. X. o 7.30 „Ostatnia nowość".

Piątek, 28. X. o 7.30 „Gałązka rozmarynu".

Sobota, 29. X. o 7.30 „Ostatnia nowość".

Niedziela, 30. X. o 12 w poł. Poranek symfoniczny, o 3.30 „Gałązka rozmarynu", o 7.30 „Ostatnia nowość".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 27. X. o 7.30 Wieczór eksperymentalny dr. Radwana.

KINOTEATRY:

ADRIA: Dama kameliowa i Nowi ludzie.
APOLLO: Gehenna w/g H. Mniszkówny.
ATLANTIC: Jezebel.
BAŁTYK: Fortancerki i Wmarsz na Zaolzie.
CASINO: Naga prawda.
CHIMERA: La Habanera.
EUROPA: Marco Polo.
GLORIA: Walc cesarski i Zabronione szczęście.
GRAŻYNA: Jej największy błąd i Zaolzie.
KOPERNIK: Paryżanka, i Wkroczenie wojsk polskich na Zaolzie.
MARYSIEŃKA: Druga młodość.
METRO: Czar cyganerii.
MIRAŻ: Spotkali się w Paryżu.
MUZA: Pani Walewska.
PALACE: Profesor Wilczur.
PAX: Ty, co w Ostrej świecisz Bramie.
RAJ: Szczęśliwa 13-ka.
RIALTO: Perły i serce.

ROXY: Olimpiada.
STYLOWY: Paweł i Gaweł oraz rewia Faliszewskiego.
ŚWIATOWID: Hrabina Wladinow.
ŚWIT: Tajemnicze promienie i Córka Szatana — Pat i Patachon.
TON: Korsarze i Żółty pirat.
UCIECHA: Kapitan Taylor i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Watykan".

Drugi olbrzymi Zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego

Przeworsk będzie świadkiem potężnej manifestacji członków OZN

Okręg lwowski Obozu Zjednoczenia Narodowego, po wielkiej manifestacji swych członków i sympatyków w dniu 16 b. m. we Lwowie, organizuje na dzień 30 b. m. drugi olbrzymi Zjazd w Przeworsku, na który przybędą członkowie i sympatycy Obozu z 14 zachodnich powiatów województwa lwowskiego. Zjazd będzie miał dla idei konsolidacyjnej znaczenie zasadnicze. Oto na rynku przeworskim w tysięcznych szeregach O. Z. N. staną zgodnie obok siebie chłopi, mieszczanie i inteligencja pracująca, dając dowód zjednoczenia wszystkich warstw w pracy dla potęgi i wielkości Polski.

Program Zjazdu w dniu 30 b. m. w Przeworsku przewiduje: o godzinie 9-tej Uroczyste nabożeństwo z kazaniem w kościele parafialnym, następnie o godzinie 11.30 Zebranie Obywatelskie na rynku, w czasie którego przemawiać będą dr Bronisław Wojciechowski, wiceprzewodniczący Okręgu lwowskiego O. Z. N., inż. Antoni Wawrzkowicz b. wiceprez. S. L. w Rzeszowie, wójt Tomasz Bartoszek z Racławic k. Niska, dr Adam Dobrowolski z Brzozowa i przedstawiciel Okręgu lwowskiego O. Z. N. ze Lwowa.

W Zjeździe brać będą udział następujące powiaty: tarnobrzeski, niżański, przeworski, rzeszowski, łańcucki, przemyski, jarosławski, krośnieński, sanocki, leski, dobromilski, lubaczowski, kolbuszowski i brzozowski. Dojazd z dalszych powiatów nastąpi pociągami popularnymi, których będzie uruchomionych 5: z Tarnobrzegu przez Nisko-Leżajsk, ze Stalowej Woli, z Rzeszowa przez Łańcut, z Przeworska przez Jarosław i z Krosna przez Sanok-Lesko-Dobromil.

Dziś uroczysta promocja

P. Prezydenta R. P., Marsz. Śmigłego-Rydza i min. Becka na doktorów honorowych U. J. K.

Wczoraj we wczesnych godzinach popołudniowych wyjechał do stolicy w pełnym swym składzie senat Uniwersytetu Jana Kazimierza, by dokonać tam w dniu dzisiejszym uroczystej promocji na doktora honorowego filozofii na wydziale matematyczno - przyrodniczym U. J. K. Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego, na doktora honorowego praw U. J. K. Marszałka Śmigłego-Rydza i na doktora honorowego filozofii na wydziale humanistycznym ministra J. Becka.

W szczególności wyjechali do Warszawy: rektor U. J. K. dr. Edm. Bulanda i prorektor ks. dr Piotr Stach, dziekani wydziałów: teologii ks. dr Ad. Gerstmann, prawa dr Kaz. Przybyłowski, lekarskiego dr Napoleon Gąsiorowski, humanistycznego dr Zygm. Czerny i matematyczno-przyrodniczego prof. chemii dr Roman Małachowski, zarazem promotor Pana Prezydenta R. P. Nadto wyjechali następujący profesorowie, członkowie senatu akademickiego U. J. K.: ks. dr Jan Stepa, dr Ludwik Ehrlich, dr Tad. Ostrowski, dr Adam Fischer, dr Jan Samsonowicz, dr Kamil Stefko promotor Marszałka Śmigłego-Rydza, b. wicemin. Konstanty Chyliński, prof. historii, promotor min. J. Becka, dalej ks. dr Józef Umiński, b. min. dr Stan. Grabski, dr Witold Nowicki, dr. Kaz. Kolbuszewski, dr Seweryn Krzemieniewski i Eustachy Żyliński.

TEATR

— „OSTATNIA NOWOŚĆ". Dzisiaj powtórzenie wczorajszej premiery „Ostatnia nowość" Edwarda Bourdet'a z udziałem znakomitego aktora B. Samborskiego, w reżyserii St. Daczyńskiego. Resztę obsady tworzą pp.: G. Oranowska, J. Leliwa, M. Węgrzyn, St. Larewicz, J. Staniszewski, T. Surowa i T. Przystawski. Dekoracje projektu M. Różańskiego.

— DZISIEJSZY WIECZÓR DRA RADWANA W TEATRZE ROZM. Dzisiaj odbędzie się jedyny wieczór eksperymentalny słynnego sugestionera dra Radwana, który po długiej nieobecności w kraju powrócił obecnie i dzisiaj dnia 27 bm. w Teatrze Rozm. o 7.30 wiecz. zapozna drogą prelekcji i eksperymentu słuchaczy ze swym wynalazkiem i swą metodą (leczenie metodą sugestywną). Ceny miejsc normalne).

— PORANEK SYMFONICZNY W TEATRZE W. W najbliższą niedzielę, tj. 30 bm. o 12-tej w południe odbędzie się koncert symfoniczny pod dyr. Cz. Lewickiego. W koncercie tym wystąpi ponadto doskonały pianista M. Münz. — Ceny miejsc najniższe (tj. od 20 gr. do zł. 2).

— „GAŁĄZKA ROZMARYNU". Jutro w piątek o 7.30 wiecz. i w niedzielę o 3.30 popoł. w Teatrze W. po cenach zniżonych piękne widowisko, cieszące się wciąż niesłabnącym powodzeniem pt. „Gałązka rozmarynu" w doskonałej obsadzie prem.

— „KRYSIA LEŚNICZANKA" W TEATRZE ROZM. W dniach 3 i 4 listopada Lucyna Szczepańska wystąpi na czele własnego zespołu w znanej operetce pt. „Krysia Leśniczanka".

RADIO

— WÓZ PROPAGANDOWY P. R. WYRUSZY NA ŚLĄSK ZAOLZAŃSKI. Najnowszym nabytkiem P. R. są propagandowe wozy z urządzeniem megafonowym. Każdy taki wóz — to małe ruchome studio radiowe i mała elektrownia. Wóz może odtwarzać audycje bezpośrednio z terenu, nadawać żywe słowo z własnego studia lub odtwarzać audycje utrwalone na płytach. Pierwszy wóz megafonowy P. R. uda się w najbliższych dniach na tereny Rozgł. Warsz. Następną podróż wóz odbędzie po Śląsku Zaolzańskim.

— „W MUZYKALNYM DOMU". Dziś o 16.35 pierwsza audycja w tym sezonie z cyklu „W muzykalnym domu". Audycje te obejmą repertuar współczesny, przy czym uwzględnione będą głównie nowości muzyczne. O 17.30 rozpocznie się koncert, należący do innego cyklu, mianowicie „Nasze pieśni". Charakter dydaktyczny, popularny nosi cykl „Gawędy o muzyce". Jedną z takich pogadanek „O tytułach utworów muzycznych" usłyszą radiosłuchacze dziś o 18.30. I wreszcie o 22 koncert z cyklu „Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich". Odegrany zostanie kwartet smyczk. g-moll op. 20 Haydna i Kwintet smyczk. g-moll K. V. 516 Mozarta.

— LONDYŃSKI FESTIVAL MUZYCZNY. O ciekawej tej imprezie muzycznej opowie radiosłuchaczom dziś o 22.25 lwowianin, znany kompozytor dr. Józef Koffler, którego utwory wykonywane były na londyńskich festiwalach.

— WIECZÓR POŻEGNALNY ST. ROGOWSKIEGO. Dziś o 22.45 nadaje Rozgłośnia Lwowska audycję „Poezje Stanisława Rogowskiego". Będzie to wieczór pożegnalny poety przed wyjazdem ze Lwowa.

LW. TOW. NAUKOWE

— Posiedzenie Sekcji Historii Sztuki i Kultury odbędzie się we czwartek, dnia 27 października 1938 o godz. 6-tej wieczorem w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej (gmach posejmowy, II. p. od frontu) Na porządku dziennym referat naukowy dr. Aleksandry Majerskiej „Ferdynand Ruszczyc, Psychologiczna analiza stylu". Gościom wstęp dozwolony.

Zamknięcie zjazdu pocztowców

We wtorek zakończony został ogólnopolski Zjazd delegatów Zw. Niższych Prac. Poczt, Telegr. i Telefonów. Uchwalono rezolucję, wzywającą wszystkich niższych pracowników pocztowych do gremialnego udziału w wyborach sejmowych, oraz szereg postulatów w kierunku polepszenia bytu niższych pracowników. Po zamknięciu obrad udano się na czele z 70-ciu sztandarami na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie złożono piękny wieniec z szarfami o barwach narodowych. — Przemówienie wygłosił prez. Zarz. Gł. p. Andrzej Podgórski, który wezwał obecnych do 2-minutowej ciszy, oraz Obrońca Lwowa p. Praiss i delegat ze Śląska p. Nowak, który oddał hołd poległym w Obronie Lwowa Ślązakom. Z cmentarza uczestnicy zjazdu udali się na zwiedzenie Lwowa, byli w Panoramie Racławickiej, na kopcu Unii Lubelskiej, na Czartowskiej Skale i t. p.

Najwyższe odznaczenie

Na I-szej Polskiej Wystawie Szpitalnictwa, która odbyła się ostatnio w Stolicy, Zakłady Roln.-Przemysłowe Romana Żurowskiego w Leszczkowie zdobyły najwyższą nagrodę — „Złoty Medal".

Podkreślić należy, że „Leszczków" wystawiał jedynie część swej wytwórczości, wiążącej się bezpośrednio ze szpitalnictwem, a mianowicie: koce, pledy i burki podróżne dla pp. lekarzy na prowincji.

Wielki sukces „Leszczkowa", znanego również ze słynnych już samodziałów, wróży tej pożytecznej dla kraju placówce nadzieje jak najlepszego dalszego rozwoju.

ODCZYTY I WYSTAWY

— Z KASYNA I KOŁA LITER.-ART. W czwartek, dnia 27 bm. o godz 19.30 odbędzie się prelekcja p. Władysława Wisłockiego, kustosza Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pt. „Lwów polski czy austriacki". W odczycie tym prelegent przedstawi zmagania Lwowa z okupantami o polski charakter miasta i kraju. Bilety w cenie od 40 gr. do 1 zł. 15 gr. do nabycia w przedsprzedaży u G. Seyfartha przy ul. Akademickiej 6, wieczorem w dniu odczytu przy kasie w Kasynie i Kole Lit.-Art.

— KOŁO PAŃ LWOWSKIEGO ZAWODOWEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW zawiadamia: Pogadankę na temat: „Samorząd lwowski wobec sztuki" wygłosi red. H. Hescheles w czwartek, dn. 27 b. m. o godz. 19-tej, w lokalu przy pl. Mariackim 9.

Kobiety przy urnie wyborczej

Przed reprezentantkami Lw. Kobiecego Komitetu wyborczego, jednoczącego w sobie 22 organizacje kobiece naszego miasta, wypowiedziała onegdaj w lokalu Z. P. O. swoje credo polityczne kandydatka do mandatu poselskiego m. Lwowa na okr. 71 inż. Emilia Maleczyńska. W mocnej, a wolnej od frazesów mowie zaznaczyła, że do przyjęcia kandydatury skłoniło ją silne przekonanie o konieczności wpływu kobiet na stanowienie ustaw. — Współpracy kobiet na terenie parlamentarnym wymaga bowiem zarówno interes państwowy i narodowy, jak i korzystne rozwiązanie zagadnień gorąco obchodzących świat kobiecy.

Kandydatka złożyła oświadczenie, że będzie stała na gruncie uchwał powziętych na wielkim kongresie kobiecym w Warszawie b. r.: dźwigania Polski w zwyż do potęgi mocarstwowej, obronności granic Rzeczypospolitej, zwalczania wszystkiego, co może przynieść Państwu i obywatelom szkodę ideową i materialną. Nadto jako obrończyni Lwowa w latach 1918-1919 szczególną wagę położy na utrwalenie i umocnienie na Ziemiach Wschodnich polskiego stanu posiadania i pogłębienie w Warszawie zrozumienia, że rozwój kulturalny i gospodarczy Lwowa i Małopolski wschodniej, posiada pierwszorzędne znaczenie dla całego państwa.

Po przyjętym z gorącym aplauzem przemówieniu kandydatki, rozwinęła się dyskusja, w której podkreślono obowiązek wszystkich kobiet do popierania kandydatury kobiecej. Nadto podkreślono z naciskiem, że zwłaszcza na naszym terenie i w obliczu rozgrywających się obecnie wypadków politycznych, nie wolno nam uronić ani jednego głosu polskiego, gdyż wykazanie naszej liczebności i aktywności może mieć decydujące znaczenie dla rozwoju stosunków u nas.

Idąc w dniu 6 listopada wszystkie do urny, kobiety Lwowa złożą egzamin swej dojrzałości obywatelskiej

— STARANIEM LW. ODDZ. STOW. ARCHITEKTÓW Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w piątek 28 bm. w sali posiedzeń Izby Przem.-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, I. p. odczyt dyskusyjny inż.-arch. Helm-Pirgo pt.: „O właściwe traktowanie zagadnień architektonicznych i podniesenie poziomu budownictwa". Początek o godz. 17.30 wiecz. Zaproszenia otrzymać można w biurze Oddziału SARP., Akademicka 17, III. p. we czwartek 27 bm. między godz. 17—19-tą.

— RODZINA WOJSKOWA, Jabłonowskich 30 komunikuje, że we czwartek 27-go bm. punktualnie o 17-tej wygłosi p. Frączkowa pogadankę z zakresu przysp. kob. do obr. kraju.

ZEBRANIA

— ZEBRANIE OBYWATELSKIE celem utworzenia Komitetu Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego. odbędzie się dziś o 19-tej w sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu. Porządek obrad przewiduje zagajenie prezydenta miasta, odczyt ks. Ferdynanda Machaya, przew. Główn. Kom. Pom. dla Spisza, Orawy i Czadeckiego i wybór Komitetu wykonawczego Pomocy dla Spisza, Orawy i Czadeckiego.

— DZIŚ o godz. 19-tej odbędzie się w żółtej sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5 Kobiecy Wiec Wyborczy. Zaprasza Lwowski Kobiecy Komitet Wyborczy.

— ODWOŁANIE WALNEGO ZGROMADZENIA ZW. OCHOTNIKÓW. Zapowiedziane na niedzielę 30 bm. na godz. 10 rano doroczne zwycz. walne zgromadzenie członków lw. Oddziału Związku b. Ochotników Armii Polskiej zostało odwołane do ponownego ogłoszenia. Tegoż dnia, tj. w niedzielę organizowane jest inne zebranie, w sprawie zajęcia stanowiska wobec wyborów parlamentarnych, które odbędzie się wieczorem w czasie i miejscu, który zostanie ogłoszony.

RÓŻNE

— PRAKTYCZNY KURS FOTOGRAFII, który w pięciu tygodniach zapozna z elementarnymi zasadami nowoczesnej fotografii, orgnizuje Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. Zgłoszenia w lokalu Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich 1 codziennie prócz świąt od 18—19. Po ukończeniu kursu wstępnego odbędzie sę kurs dla zaawansowanych.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 23 do 29 października:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

———

PKO wprowadza bezpłatne porady

Znana ze swej rzutkości, przedsiębiorczości i pomysłowości instytucja, jaką jest P. K. O., wystąpiła w tych dniach z inicjatywą stworzenia dla swej klienteli specjalnej „Poradni", której zadaniem będzie spieszyć z życzliwą i przyjacielską radą w różnych, trudnych do rozwiązania problemach życia codziennego. Jak się dowiadujemy P. K. O. udzielać będzie porad we wszelkich sprawach, związanych z gospodarką pieniężną, lokatą kapitałów, układaniem budżetów domowych, planowaniem wydatków, wyjaśnianiem przepisów finansowych, jak również w sprawach zawodowych i t. p. — i to udzielać będzie wszelkich tych porad zupełnie bezinteresownie i bezpłatnie.

Inicjatywie P. K. O. możemy z naszej strony tylko przyklasnąć i życzyć jej powodzenia. Przychodzi ona w samą porę. Dotychczas nie każdy człowiek mógł zasięgać porad u właściwych z racji swego zawodu ludzi; niejednym przeszkadzał w tym brak czasu, zajęci bowiem przez cały dzień pracą zarobkową, nie wiedzieli poprostu, dokąd i gdzie zwrócić się po właściwe informacje. I oto P. K. O. przodująca — jak zwykle — we wszelkich sprawach tyczących racjonalnej, rzeczowej i fachowej obsługi swej klienteli — podjęła się obecnie tego doniosłego zadania informowania, pouczania i służenia poradami tym ludziom w zawiłych problemach życia gospodarczego i zawodowego. W tym celu więc uruchomiła P. K. O. specjalną „Poradnię", złożoną z fachowców i specjalistów, którzy udzielać będą wszelkich rzeczowych informacji z tego zakresu. — Wystarczy zwrócić się pisemnie pod adresem: P. K. O., Warszawa, ul. Jasna 9, Wydział Ekonomiczny, a otrzyma się bezpłatnie wyczerpującą odpowiedź. Nie wątpimy, że liczne rzesze naszych Czytelników skorzystają z tej okazji i dzięki życzliwości P. K. O. rozwiążą niejeden problem absorbujący ich i spędzający im sen z czoła.

———

Z sali sądowej

Odroczenie procesu Nakonecznego

(—) Jak już donieśliśmy wczoraj, we Lwowie przed sądem apelacyjnym rozpoczął się proces przeciw Michałowi Nakonecznemu, st. posterunkowemu P. P. w Zaleszczykach, który skazany został przez sąd okręgowy w Czortkowie na śmierć, za otrucie strychniną pocztyliona Kohuta.

W procesie zaszedł nagły zwrot. Lekarz sądowy dr Kozłowski, podał w wątpliwość pewne szczegóły protokołu sekcji zwłok. Nie wymieniono tam, jaką ilość strychniny znaleziono w żołądku zmarłego.

Obrońcy zgłosili wniosek na przesłuchanie naczelnika poczty w Zaleszczykach Guzkowskiego, któremu ś. p. Kohut miał oświadczyć przed śmiercią, że Nakoneczny otruł go kiełbasą. Obrona wyraża wątpliwość, czy człowiek umierający wskutek otrucia może mówić i przypuszczają, że Kohut mógł popełnić samobójstwo, a ostatnie jego słowa mogły być tylko majaczeniem. Sąd dopuścił wnioski obrony i odroczył rozprawę w celu powołania szeregu nowych świadków i biegłych lekarzy.

Oskarżony Nakoneczny nie został przywieziony na rozprawę z więzienia czortkowskiego. Jest on człowiekiem żonatym i ma czworo dzieci.

Nowy gmach
Ubezpieczalni Społecznej

Rozbudowa naszego miasta postępuje w ostatnich latach coraz szybciej. Nowe piękne gmachy prywatne i publiczne zdobią coraz gęściej ulice Lwowa. Jedną z najokazalszych budowli będzie gmach Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Zielonej, który wykańcza się w szybkim tempie, dzięki energii i dzielności wicedyrektora Ubezpieczalni, p. Henryka Fikusa. Nowy gmach Ubezpieczalni zostanie w przyszłym roku całkowicie wykończony i oddany do użytku publicznego.

———

Ostatnie dwa dni wyścigów konnych

ZAPISY NA 25 (50) DZIEŃ WYŚCIGÓW CZWARTEK, 27 PAŹDZIERNIKA BR.
Początek wyścigów o godz. 12.30.

Gonitwa I. 400 zł. Dla 3 l. og. i kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Ben Fakir — j. Biesadziński, Maharadża — NN., a) Oda II. — j. Rusin, a) Rusałka IV. — j. Rusin.

Gonitwa II. 500 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

a) Hetera III. — j. Wyżgalski, Jawa IV. — chł. Strzelec, Łaskawa Pani II. — NN., Sulimka — NN., a) Zarem-ka — j. Wyżgalski.

Gonitwa III. 400 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Bystrzyca — chł. Haczkowski, Grawelot — chł. Adamczyk, Lumen — NN., Nagasaki — NN., Radom — NN.

Gonitwa IV. 400 zł. Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.800 m. (płoty).

Dor — j. Gryza, a) Hetera III. — j. Wyżgalski, Nagroda II. — NN., Tęsknota — j. Wierzbicki, a) Zarem-ka — j. Wyżgalski. Sulimka — NN.

Gonitwa V. 500 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

Boston III. — j. Czyż, 0 Dościg — NN., a) Janosik — NN., Kiran — j. Eliasz II., a) Łasica — NN., Seton — NN.

Gonitwa VI. 500 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.000 m.

a) Ferdynand — j. Biesiadziński, a) Happy — j. Biesiadziński, Marwista — chł. Kowalski, Magenta — NN., b) Jaremcza — chł. Haczkowski, b) Misiurka — ż. Szymański, Navy Cut — NN.

Gonitwa VII. 600 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

Grenada — ż. Olejnik, Izys — NN., Ibis IV. — NN., Karia — NN., Kiran — j. Eliasz II., Lothy — j. Czyż, a) Obrona II. — NN., a) Odmęt — NN.

Gonitwa VIII. 400 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Bilon NN., Freudenau — NN., Horda II. — NN., Łanicz — NN., Orfeusz — j. Kucharcki, Orsowa — chł. Haczkowski.

NASZE TYPY: 1) Maharadza, Oda II., 2) Jawa IV., Łaskawa Pani, 3) Grawelot, Bystrzyca, 4) Nagroda II., Zarem-ka, 5) Boston III., Janosik, 6) Stajnia B. Zangena, Jaremcza, Magenta 7) Stajnia J. i W Gutowskich, Grenada, Izys, 8) Bilon, Horda II.

DWAJ WŁAMYWACZE SKLEPOWI ZA KRATKAMI

(a) W sklepie Stefana Hirnego przy ul. Żółkiewskiej 199, nieznani sprawcy skradli przedwczorajszej nocy znaczną ilość obuwia, przedstawiającego wartość około 2.000 zł. Wdrożone dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia sprawców tego włamania: Franciszka Chrosta (ul. Wniebowstąpienia 42) i Emila Sołubowicza (ul. Pogodna 16).

———

Wyprawa przez zieloną granicę zakończona niepowodzeniem

(a) Posterunek Straży granicznej w Ławocznem przytrzymał w dniu wczorajszym siedmiu Rusinów, którzy usiłowali przedostać się nielegalnie z Polski na teren Rusi Podkarpackiej. Przytrzymani zostali: Teodor Bihur, Zenobi Teliszczuk, Bogdan Daniłowicz, Orest Mokłak, Jan Czapelski, Michał Retuszny i Roman Karpiniec, wszyscy zamieszkali we Lwowie. Wymienieni odstawieni zostali do aresztów przy sądzie grodzkim w Skolem. Wymienieni należą — jak widać — do grupy tych, o których donosiły onegdaj depesze, wskazujące na to, że nastrój ukraiński na Rusi wywołuje obce żywioły.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Badeni Kazimierz, wł. dóbr — Busk Dr. Richter Fritz, wł. fabryki — Magdeburg. Hsien Juan, generał Ekonom. Misj. — Mandżukuo. Takeda Isao, major Misji japońskiej — Mandżukuo. Dobrowolski Mieczysław, inż. — Katowice. Hr. Koziebrodzki Józef, wł. dóbr — Skałat. Dr. Peiper Adam, sędzia Sądu okr. — Sambor. Hr. Jabłońska Elżbeta, wł. dóbr — Dobrzany. Bohosiewicz Jan, ziemianin — Podhajczyki. Itzenplitz Karol, przemysł. — Holzmünden. Wischnowski Adolf, urzędnik — Królewiec. Inż. Giżycki Kamil, plantator kawy — Liberia (Afryka). Makulski Tadeusz, inż. — Kraków. Dr. Szatyński Eugeniusz, adwokat — Sanok. Kautel Werner, kupiec — Berlin. Jolles Benjamin, przem. — Drohobycz. Kraśkiewicz Roman, inżyn. — Warszawa. Dr. Lieberman Benedykt, przemysł. — Stanisławów. Gołębski Adam, inspkt. cukrowni — Tarnopol. Dyakowski Antoni, inspkt. Min. Skarb. — Warszawa. Prus Rudolf, kupiec — Skole. Misiurewicz Eugeniusz, inżynier — Warszawa. Szczekot Józef wł. dóbr — Rodatycze. Schneeweis Nina żona bankiera — Rzeszów. Lindenfeld Józef, przemysł. — Łódź. Blumberg Salomon, kupiec — Łódź. Bloch Józef, inżynier — Schodnica. Krąkowski Tadeusz, prokurent — Chełmno. Zimenstark Arnold, inż. — Kraków. Jordan Adam, wł. dóbr — Więckowice. Zielezicecki Józef, wł. dóbr — Iwańczany. Bolz Bruno, przem. — Łódź. Buchschacher Paul, inż. — Zurych. Jawetzowa Aniela, prywatna — Kraków. Pałaszewski Franciszek, inżynier — Rogoźno Wlkp. Pasternak Józef, przem. — Tarnopol. Chmielewski Stanisł., ksiądz — Kozowa. Siedlanowski Romuald, kpt. — Warszawa. Golkont Ludwika, żona adwokata — Łódź. Włoszczuk Henryk, przem. — Tomaszów. Bielski Zygmunt, prof. Akad. Górn. — Kraków. Frenkel Józef. kupiec — Warszawa. Safrin Ignacy, urzędnik — Katowice. Spieler Egon, kier. fabr. — Sanok Sokołowski Józef, kupiec — Łódź. Kronsteinowa Klara, żona przem. — Lubieńce. Jarosz Eustachy, urzędnik Banku — Łańcut. Firla Stanisław, dyr. Banku — Łańcut. Ostapowiczowa Maria, żona ofic. — Stanisławów.

Koło rodzicielskie na F. O. N.

Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. Mikołaja Reja we Lwowie uchwaliło, celem uczczenia 20 rocznicy odzyskania Niepodległości złożyć 50 zł. na F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Zebrania przedwyborcze w woj. stanisławowskim

Na terenie wojew. stanisławowskiego odbyło się staraniem O. Z. N. wiele licznie frekwentowanych obywatelskich zebrań przedwyborczych. Zebrania takie odbyły się w powiecie horodeńskim w Czernelicy, Żukowie, Olejowej, Korolówce, Oknie, Żydaczowie oraz w Horodence z udziałem delegata Okręgu O. Z. N. prof. Kujbidy. Na zebraniach w Kałuszu i Wojniłowie wygłosił przemówienie kandydat czołowy z Okr. 68 dr Zdz. Matraś. W powiecie rohatyńskim odbyły się zebrania w Konkolnikach i Byble z przemówieniami p. Orłowskiego i b. posła Limbergera. W powiecie kołomyjskim zebrania przedwyborcze O. Z. N. odbyły się w Kamionkach Wielkich, Peczeniżynie, św. Józefie, Ceniawie, Zahajpolu, Podhajczykach i Kołomyi, w powiecie kosowskim w Kutach, Rożnowie i Pistyniu. W samym Kosowie przemawiał delegat Okręgu Wiktor Ochman. W zgromadzeniu w Żabiem wziął udział delegat Centrali O. Z. N. p. Nowacki. W Tyśmienicy uczestniczył czołowy kandydat w Okręgu nr. 66, prez. Okr. OZN w Stanisławowie, p. Michał Świętnicki, dr Zdz. Matraś i burmistrz Tłumacza p. Leon Seidler. W Ottyni przemawiali pp.: E. Czernikowski i M. Klimczak, w powiecie nadwórniańskim w Sołotwinie prof. Kujbida. W powiecie stanisławowskim zebrania przedwyborcze OZN odbyły się w Byszowie, Tyśmieniczanach, Opryszowcach, Pasiecznej, Kaniowskiej Woli, Olesiowie, a w Stanisławowie na Górce, na Majzlach i na Knihininie, w Ksawerówce, Uzinie, Łyścu, Bednarowie, Ostoi i Bohorodczanach. Na zebraniach tych przemawiali: prez. Świątnicki, gen. dr Zarzycki, prez. Obwodu OZN insp. Dziurman, rejent Kiper, kpt. Soika, nacz. Jasielski, prez. Ochman, sekr. ZPZZ Czernikowski, Chudzikiewicz, radca Waniewicz, Muzyka, dyr. Kielar, Nawrocki, prof. Kujbida, inż. Schoenowitz, Trafikowski, Babij, Janiak, oraz dyr. Sotnicki. W powiecie stryjskim w Rozdole, Żurawnie i Stryju zebrania odbyły się z udziałem czołowego kandydata OZN w okręgu nr. 69 dr Wilhelma Krzysztonia. Na wszystkich zebraniach uchwalono wziąć masowy udział w wyborach i głosować na kandydatów wysuniętych przez O. Z. N.

Z Tarnopola

Zebranie przedwyborcze przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj

Dnia 24 października b. r. odbyło się w sali T. S. L. w Tarnopolu, przedwyborcze zebranie wszystkich polskich organizacji. Do zebranych prezesów w liczbie 70 osób przemówił Prezes Okręgu O. Z. N., kandydat na posła p. Żyborski Witold, który zwołał tę konferencję dla nawiązania bliższego kontaktu z miejscowymi polskimi organizacjami, oraz dla zapoznania się wzajemnego z najpilniejszymi zagadnieniami naszego życia politycznego. Z pośród zagadnień chwili dzisiejszej, p. poseł Żyborski wysunął sprawę niedalekich już wyborów Izb Ustawodawczych, a potem do samorządu. Podkreślił ważność tego zagadnienia na terenie Podola, gdyż nie jest obojętnym dla nas, jakie stanowisko wobec wyborów zajmą polskie organizacje. Zachęta ta i apel z pewnością nie przejdą bez echa u tarnopolskiego i podolskiego społeczeństwa. W dyskusji mówcy domagali się udziału kobiet w życiu politycznym, ściślejszego kontaktu posłów ze społeczeństwem, oraz rozwiązania piekących spraw narodowościowych, zapewniając o gotowości swej do obywatelskiej powinności, jaką jest akt wyborczy.

Akcja wyborcza w Tarnopolu

Okręg Obozu Zjednoczenia Narodowego w Tarnopolu rozwinął w ostatnich tygodniach ożywioną akcję propagandową. Poza zorganizowanymi wyjazdami prelegentów nawet do najodleglejszych ośrodków, Okręg O. Z. N. zasila swymi informacjami, notatkami, komunikatami prasę miejscową, lwowską i stołeczną. Stale przypomina najważniejsze hasła O. Z. N. odpowiednimi afiszami. Ostatnio zainstalowano w Tarnopolu w najbardziej ożywionym punkcie miasta tuż obok pomnika Mickiewicza wielki i donośny megafon, przez który codziennie w godzinach wieczornych nadaje się komunikaty O. Z. N. z akcji wyborczej, z polityki zagranicznej i życia, wygłasza się krótkie referaty na tematy programowe, rzuca się hasła O. Z. N., zachęca do wzięcia udziału w wyborach, poucza o ordynacji wyborczej, dobrana odpowiednio muzyka zachęca publiczność do słuchania. Audycje te zyskały już swoich stałych słuchaczy. Okręg O. Z. N. w Tarnopolu nadawał też przez megafony mowy wybitnych polityków i mężów stanu: mowę w Tarnopolu gen. Góreckiego, mowę wiceprem. Kwiatkowskiego z Katowic, a ostatnio mowę premiera gen. Sławoj-Składkowskiego w Turku. Okręg O. Z. N. przygotowuje też odpowiednie ulotki i transparenty na ostatnie dni przedwyborcze. (AP).

Z Żółkwi

Radiofonizacja szkoły

Powszechna szkoła męska im. Króla Jana III w Żółkwi została w ostatnich dniach całkowicie zradiofonizowana. We wszystkich klasach zainstalowane są głośniki, aparat zaś radiowy, mikrofon i adapter z gramofonem mieszczą się w gabinecie kierownika, skąd nadawane są aktualne pogadanki, przemówienia i zarządzenia dla całej szkoły. Dzięki solidnemu wykonaniu instalacji i doskonałemu odbiornikowi, audycje są bez zarzutu. Inicjatorom tej tak ważnej dla szkoły inwestycji p. dyrektorowi Wł. Gromadzkiemu i Gronu Nauczycielskiemu należy się pełne uznanie.



CZWARTEK, 27 PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.57 Lw. „Śliczna Gwiazdo miasta Lwowa". — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 7.45 Gimnastyka. — 8.00 Lw. Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Koncert życzeń. — 14.45 Lw. Wiad. gosp. — 14.50 Giełda lwowska. — 14.55 Lw. Program na jutro. — 15.00 Pogadanka dla młodzieży. — 15.15 „Kłopoty i rady": „Kazio nie chce jeść" — audycja w oprac. I. Chmielańskiej. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.05 Wiadomości gospod. — 16.15 „W hucie szklanej" — pogad. dla młodzieży lic. — 16.35 „W muzykalnym domu". — 17.20 „Społeczeństwo ssaków" — M. Stein. — 17.30 „Nasze pieśni" w wyk. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej — 18.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Audycja dla wsi. — 18.30 „O tytułach muzycznych" — prof. Br. Rutkowski. — 19.00 Lw. Koncert rozrywkowy. Orkiestra Rozgł. pod dyr. T. Seredyńskiego, I. Lipczyńska i M. Altenberg. — 20.40 Dziennik wieczony, Wiadom. meteor., Wiadom. sport., Nasz program. — 21.00 „Na czym polega sens przebudowy gospodarczej — dyr. J. Rakowski. — 21.10 Teatr Wyobraźni — komedia Fredry. Wieczór XIII: „Odludki i poeta". Radiofon. i reż. Zb. Lipczyńskiego. Wstęp T. Boy-Żeleńskiego. 22.00 Lw. Wiadomości sport. lokalne. — 22.05 Lw. Transmisja z życia. — 22.25 Lw. „Po festivalu w Londynie" — dr. J. Kofler. — 22.45 Poezje Stanisława Rogowskiego (Wieczór pożegnalny). — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.30 **Lille.** Kwadrans polski.
19.00 **Sztutgart.** „Carmen" — opera Bizeta.
20.10 **Kopenhaga.** Koncert symfon.
20.15 **Londyn Reg.** Festiwal Sibeliusa.
21.00 **Deutschlandsender.** Symfonia es-dur Brücknera.
21.00 **Hilversum II.** Konc. symf. Dyr. W. Mengelberg. Sol. Cortot (fort.).
21.00 **Rzym.** „Turandot" — Pucciniego.
21.00 **Oslo.** Koncert muzyki polskiej w wyk. E. Umińskiej i Z. Dygata.
21.30 **Radio Paris.** „Arlezjanka" — Bizeta.
22.00 **Bruksela franc.** Koncert ork. symfon.
22.40 **Luksemburg.** Koncert symfon.

KRONIKA WOŁYŃSKA

Nieuczciwe metody walki

W „Słowie" wileńskim z dnia 19 b. m. Nr. 287 zamieszczony został list dziekana równieńskiego ks. Ludwika Syrewicza skierowany do p. Kazimierza Lewickiego, przewodniczącego O. Z. N. Okręgu Wołyńskiego, w którym ks. Syrewicz sformułował zarzut, że wybrani kandydaci na posłów są wrogo ustosunkowani do religii i działalności K. O. P-u i dlatego prosił o skreślenie go z listy członków OZN.

Jak się dowiadujemy zamieszczony w „Słowie" list ks. Syrewicza od początku do końca jest falsyfikatem. Pan dyrektor Lewicki takiego listu nie otrzymał, odwrotnie po ukazaniu się w „Słowie" powyższego listu, ks. Syrewicz wystosował do p. Lewickiego pismo, w którym stwierdza, że nic podobnego nie miało miejsca.

Jednocześnie ks. Syrewicz do redakcji „Słowa" wystosował pismo treści następującej:

„Po przeczytaniu w Nrze 287 pisma Wielmożnych Panów z dnia 19 października 1938 r., rzekomego mego pisma do p. Dyrektora Kazimierza Lewickiego przewodniczącego Okręgu O. Z. N. w Łucku, w sprawie skreślenia mnie z listy członków, oraz uczynione-

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

(Dalszy ciąg ze str. 11-tej)

go zarzutu kandydatom na posłów, co do ich wrogiego ustosunkowania się do religii i działalności K. O. P-u, niniejszym komunikuję, iż powyższe nie odpowiada rzeczywistości“.

Powyższy list redakcja „Słowa“ zamieściła bez żadnych komentarzy w Nrze 292 z dnia 23 b. m.

Rolnicy biadają nad spadkiem cen zboża

Pomimo istnienia ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolniczych, oraz zapowiedzi eksportu zboża do Niemiec na sumę 120 milionów zł., na Wołyniu w dalszym ciągu notowany jest katastrofalny spadek cen na zboże. Ostatnio cena pszenicy w różniczkowej sprzedaży kształtowała się 17 zł. za kwintal.

Przed paru dniami odbyło się w Łucku posiedzenie Komisji Ekonomicznej Wołyńskiej Izby Rolniczej, na którym omawiane były skutki działania ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo - uzasadnionego kształtowania się cen artykułów spożywczych. W rezultacie obrad Komisja przyszła do wniosku, że jeszcze na wczesną jest ocena działalności powyższej ustawy i celem zorientowania się w wytworzonej sytuacji zaleciła Wołyńskiej Izbie Rolniczej rozesłanie do rolników specjalnej ankiety na podstawie której możnaby było powziąć decyzję o tej czy innej skuteczności ustawy.

Z Przeworska

Inwestycje miejskie w Przeworsku

Elektrownia miejska w Przeworsku ukończyła ustawianie trzeciego motoru syst. Diesla o sile 200 KW, który zapewni rozbudowującemu się miastu odpowiednią ilość prądu elektrycznego, gdyż dotychczasowe dwa mniejsze zespoły już nie wystarczały. Należy nadmienić, że inwestycja ta stoi w ścisłym związku z zamierzonymi planami rozbudowy przemysłowej w C. O. P., na terenie Przeworska.

———

Złośliwy przypadek umożliwił ściągnięcie podatków

Na tle zatargów b. współwłaściciela Towarzystwa „Wolt“ w Łucku inż. dra Jahra z obecnymi właścicielami, dokonana została rewizja celem sprawdzenia o nadużycia z licznikami. Rewizja ta objęła również i prywatne mieszkania akcjonariuszy. Aczkolwiek rewizja dała negatywne rezultaty co do nadużyć z licznikami, to za to miała inny nadspodziewany rezultat. W prywatnym mieszkaniu b. rejenta Edmunda Martynowicza znaleziono zostałe 1.000 rubli w złocie, u drugiego akcjonariusza Żytina kilkaset rubli także w złocie. Pieniądze zamieniono w Banku Polskim na złote polskie, a uzyskaną w ten sposób sumę pokryto zaległe i rozterminowane podatki pp. Martynowicza i Żytina.

Z Rzeszowa

6-LETNIE DZIECKO ŚWIADKIEM ZBRODNI OJCA. Przed trybunałem Sądu okręgowego w Rzeszowie toczyła się sensacyjna sprawa przeciwko 50-letniemu J. Kołczowi z Ciedlarowej, oskarżonemu o powieszenie swej 49-letniej żony, Anieli. Kołcz, który od dłuższego czasu ustawicznie kłócił się z żoną, ugodził ją drągiem w głowę, a następnie nieprzytomną powiesił na belce na strychu, dzieciom zaś powiedział, że matka po kłótni z nim uciekła. Dopiero w tydzień po zaginięciu matki dzieci znalazły na strychu jej zwłoki. Kołcz stawiony przed sądem wyparł się zbrodni. Całą scenę zabójstwa i powieszenia obserwował przez szparę drzwi 6-letni jego synek. Sąsiedzi zeznali, że stroną zaczepną była w czasie sporów zwykle Kołczowa. Żonobójca skazany został na 10 lat więzienia.

Złóż datek na F. O. M.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100, Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malon Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.